Z okazji Dnia Ojca wszystkim panom, którzy pokazują swoim dzieciom ważne ścieżki, zapewniają radosne dzieciństwo i potrafią współpracować z ich mamami w wychowaniu pociech, życzymy pomyślności i sukcesów.

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 3 371 NR 142 (20563)

ŚRODA |23|06|2021|

DZIENNIK ELBLĄSKI.pl

20 LAT

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

strefa 3 młodości

Radny z Olecka: Joga dla dzieci to zło \3

Fot. Freepik

1121otbp-C -P

eprasa.pl 409a1c73c9

Nie wszyscy dostaną czternastkę

PIENIĄDZE || W tym roku seniorzy po raz pierwszy dostaną czternastą emeryturę. Jednak nie wszyscy w pełnej wysokości, czyli 1250,88 zł brutto. Emeryci z najwyższymi świadczeniami będą musieli obejść się smakiem.

Już w listopadzie emeryci i renciści dostaną 14. emeryturę. W przeciwieństwie do trzynaste to świadczenie jest jednorazowe i trafi do części seniorów.

Minister pracy Marlena Maląg niedawno potwierdziła w mediach, że „czternastka", którą mają dostać emeryci pod koniec roku prawdopodobnie będzie świadczeniem jednorazowym, żeby poprawić sytuację finansową seniorów. Stałym świadczeniem pozostanie natomiast 13-tka, która będzie też waloryzowana.

KTO I ILE DOSTANIE CZTERNASTKI?

Pełną kwotę, czyli 1250,88 zł, bo tyle dziś wynosi minimalna emerytura, dostaną wszyscy, których świadczenie nie przekracza 2900 zł brutto. W ich przypadku czternastka wyniesie 1022,30 zł na rękę.

Powyżej 2900 zł będzie obowiązywała zasada złotówka za złotówkę, czyli dla seniora z emeryturą 3000 zł zostanie pomniejszona o 100 zł, To oznacza, że dostanie na rękę 940,50 zł. W przypadku emerytury w wysokości 4100 zł czternastka wyniesie już tylko 50,25 zł netto. Granicą, po przekroczeniu której emeryt nie zobaczy nic jest kwota 4150,88 zł brutto emerytury.

W Polsce 14. emerytura trafi do ok. 9,1 mln emerytów i rencistów. 7,9 mln osób otrzyma świadczenie w pełnej wysokości.

Sytuację emerytów z najniższymi świadczeniami ma poprawić Polski Ład. Z propozycji przedstawionych przez koalicję rządzącą wynika, że część emerytów, którzy dostają świadczenie do 2,5 tys. zł brutto nie będzie płacić podatku dochodowego. Z analiz wynika, że emeryci z najniższym świadczeniami zyskają od 46 do 184 zł miesięcznie na rękę.

Fot. Zbigniew Woźniak

Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS

Być może już niedługo takie wyliczenia, ile komu trzynastki, ile czternastki w ogóle nie będą miały sensu. Dlaczego? Bo może już wkrótce wszyscy będzie dostawali niemal jednakowe emerytury. Taki scenariusz prognozuje w rozmowie z SE członek rady nadzorczej ZUS Robert Gwiazdowski. Jego zdaniem sytuacja, w której niemal każdy emeryt otrzymuje takie samo świadczenie, jest nieunikniona.

Według niego większość przyszłych emerytów nie zdoła zgromadzić w ZUS kapitału, który pozwoli na wypłacenie im jakiegokolwiek świadczenia wyższego niż ustawowe minimum. Stąd pojawia się kwestia emerytury obywatelskiej, czyli świadczenia wypłacanego niezależnie od stanu środków w systemie ubezpieczeń społecznych.

To rozwiązanie budzi jednak kontrowersje i raczej nie ma szans wyjścia poza sferę rozważań ekonomistów. Na razie jednak przyszli emeryci mogą się cieszyć z czerwcowej waloryzacji składek na ich kontach w ZUS.

Jej wysokość zależy od inflacji oraz wzrostu płac i liczby ubezpieczonych z poprzedniego roku. Natomiast waloryzacja subkonta to pochodna dynamiki wzrostu PKB z ostatnich 5 lat.

— W czerwcu stany kont ubezpieczonych, zawierające składki na ubezpieczenie emerytalne, wzrosły o 5,41 proc., a stany subkont wzrosły o 5,23 proc. — poinformowała Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS. — Łącznie kapitał na kontach ubezpieczonych zwiększył się o ponad 164 mld zł.

Dzięki waloryzacji konta ubezpieczonych znacznie się powiększyły.

— Dla przykładu osobie, która na koniec stycznia tego roku zgromadziła 450 tys. zł, dopisano w czerwcu 24,3 tys. zł. — dodaje Anna Ilukiewicz. — Jeśli ktoś dotąd zgromadził 850 tys. zł w postaci składek i kapitału początkowego, to dzięki waloryzacji stan konta tej osoby zwiększył się o prawie 46 tys. zł

A to oznacza po prostu wyższą emeryturę.

ANDRZEJ MIELNICKI

RADNY WOJCIECH LEONARCZYK ZE ZJEDNOCZONEJ PRAWICY ZIEMI OLECKIEJ MA ZA ZŁE ORGANIZATOROM PÓŁKOLONII, ŻE ZAPLANOWALI ZAJĘCIA Z JOGI. PRZEKONUJE, ŻE JEST TO PROMOWANIE WŚRÓD DZIECI I MŁODZIEŻY INICJACJI W SYSTEMACH RELIGIJNYCH I FILOZOFICZNYCH.

W piatek 25 czerwca rozpoczynają się długo wyczekiwane wakacje. W Olecku jedną z propozycji na letni wypoczynek dzieci i młodzież są półkolonie „Sportowe lato z MOSIR-em". W bogatej ofercie, oprócz gier i zabaw zespołowych, squasha, pływania, tenisa ziemnego, ścianki wspinaczkowej, plażowania, wycieczek i gokartów, znalazła się także joga. Ta ostatnia propozycja bardzo zaniepokoiła radnego Wojciecha Leonarczyka ze Zjednoczonej Prawicy Ziemi Oleckiej. Na sesji Rady Miejskiej radny wspominał o niedawnym posiedzeniu komisji zdrowia, na którym dyskutowano na temat profilaktyki chorób cywilizacyjnych i o tym, jak wielkie spustoszenie w psychice dzieci (lęki, depresje, uzależnienie od internetu) spowodowała pandemia i związany z nią lockdown.

— Nasze dzieci kontemplowały te lęki i zamknęły się w sobie. I czy wiecie państwo, jaką propozycję dla tych skaleczonych dzieci mamy na wakacje? — pytał radny na sesji rady. — Otóż MOSiR promuje półkolonie i jest nowość dla naszych dzieci — joga. Może podam definicję za Wikipedią, że jest to „jeden z sześciu ortodoksyjnych systemów filozofii indyjskiej zajmujący się wszelkimi związkami pomiędzy ciałem i umysłem. Przez odpowiedni trening ciała, dyscyplinę duchową i przestrzeganie zasad etycznych joga deklaruje możliwość rozpoznania

REDAKTORZY WYDANIA
Mirosław Wieczorek wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Piotr Sucharzewski sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Dawid Zmuda
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA
89 539 76 65
prenumerata@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82–300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
fax 55 236 17 51

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
tel./fax 55 236 16 99
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10–364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 409a1c73c9

Dlaczego radny z Olecka tak boi się jogi?

Fot. Zbigniew Malinowski

Radny Wojciech Leonarczyk: Kto to potem będzie prostował?

przez praktykującego natury rzeczywistości. W ujęciu religijnym ma to prowadzić do przezwyciężenia prawa karmana i wyzwolenia z kręgu wcieleń". Chciałbym zapytać, czy wiemy, jaką odmianę jogi będą ćwiczyły dzieci?

— Zamiast jogi dla tych naszych dzieci zróbmy zajęcia z ćwiczeń rozciągających, relaksacyjnych, korekty postawy, ale nie promujmy wśród dzieci i młodzieży skaleczonych — co podkreśliłem — inicjacji w systemach religijnych i filozoficznych, których nie znamy i nie wiemy, jaki wpływ będą miały na psychikę tychże dzieci. Kto to potem będzie prostował? — zastanawia się radny Leonarczyk

Z radnym Zjednoczonej Prawicy polemizowali radni Wacław Olszewski i Jarosław Bagieński.

— Chciałbym uspokoić radnego Leonarczyka i stanąć w obronie organizatorów półkolonii — mówi radny Bagieński. — Zacytuję fragment artykułu mówiący o tym, że „joga dla dzieci redukuje stres, ułatwia koncentrację i wzmacnia kręgosłup. Ćwicząc, dzieci wzmacniają wiarę w siebie i w swoje możliwości. Z odwagą pokonują trudności, jakie często sprawia im własne ciało. Dla dzieci nadpobudliwych ruchowo ćwiczenia jogi są sposobem na rozładowanie nadmiaru energii i przekształcenia jej w energię twórczą i kreatywną, ale przede wszystkim praktyka jogi to dla dziecka ogromna frajda" — podkreśla radny.

Do obaw zgłoszonych przez radnego Leonarczyka odniósł się także burmistrz Karol Sobczak.

— Tu nie chodzi o ideologię czy też o wiarę i byłbym od tego daleki — twierdzi burmistrz Sobczak. — Bardziej chodzi o tę sferę fizyczną plus ewentualnie wyciszenie, odstresowanie. Myślę, że warto dać szanse organizatorom. Wiem, że coraz więcej mieszkańców uczestniczy w zajęciach jogi organizowanych na terenie Olecka i z moich informacji, które posiadam, nie ma tam żadnych elementów innej ideologii czy też świadomego ukierunkowania na jakąś inną wiarę. Chodzi generalnie o wyciszenie, wyluzowanie, troszeczkę dla ciała i dla tej sfery psychicznej, ale nie duchowej. Wiadomo, że jeżeli ciało i psychika są właściwe, to i duch w tym momencie jest w innej formie. Natomiast nie łączyłbym tego z ideologią, ale oczywiście zwrócimy na to uwagę.

Radny Leonarczyk nie dał się przekonać i — posługując się cytatami ze stron internetowych — dalej przekonywał, że „najważniejszymi przeszkodami do praktyki jogi oraz wielu innych dyscyplin powiązanych z pracą, umysłem, są schizofrenia, głęboka depresja, stany psychotyczne, zaburzenia osobowości oraz epilepsja". — Pamiętajmy, co nasze dzieci mają po tym — dodaje radny.

Po tej wypowiedzi radny Olszewski poprosił o podanie nazwisk autorów cytowanych opinii, ale Wojciech Leonarczyk zasłonił się przepisami o ochronie danych osobowych.

Z obawami radnego, delikatnie mówiąc, nie zgadza się większość internautów, którzy komentowali naszą informację dotycząca wystąpienia radnego. Większość komentarzy nie nadaje się do publikowania ze względu na dosadność pewnych określeń.

— Mówię wam, TA RADA przejdzie do historii — podsumowała z przekąsem pani Dorota z Olecka.

— Szybciej wybory i gonić to towarzystwo — dodał pan Dominik.

ZBIGNIEW MALINOWSKI

To jest smutne

JACEK PONIEDZIAŁEK, SOCJOLOG UMK W TORUNIU:
W jednym aspekcie się zgodzę z panem radnym — joga wpływa na psychikę, tyle że pozytywnie. Joga uczy dyscypliny, uspokojenia się i nie ma to nic wspólnego z systemem religijnym. Z tego co wiem to jogę uprawia się, będąc ateistą, protestantem, hindusem czy katolikiem. Wypowiedź radnego z Olecka jest elementarnym brakiem wiedzy na temat tego czym jest joga. Oczywiście, joga pochodzi z pewnego systemu społeczno-kulturowego i jest związana z jakimś system normatywnym, ale jeśli ktoś myśli, że zajęcia z gimnastyki połączonej z ćwiczeniami oddechowymi skrzywią psychikę dziecka, to taka osoba powinna siedzieć cicho i nie wygadywać głupot. Czymś innym byłaby sytuacja gdzie mamy do czynienia z jawną agitacją religijną gdzie przychodzi ktoś, kto każe porzucić dzieciom religię i zamieszkać w górskim klasztorze, wtedy moglibyśmy się niepokoić. Jeżeli przychodzi instruktor i uczy dzieci panowania nad własnym ciałem i kontrolować oddech to należy temu tylko przyklasnąć a nie robić z tego zarzuty. Cała ta sytuacja wpisuje się w falę idiotycznych wypowiedzi samorządowców, która niestety ma miejsce w naszym województwie. Mieliśmy do czynienia z haniebnymi wypowiedziami wójta Grunwaldu, z radną z Olecka, która głosiła teorię spiskową odnośnie szczepień masowych, i kilka innych sytuacji. To jest smutne, że osoba która piastuje jakieś stanowisko i została wybrana przez ludzi, potrafi powiedzieć taką bzdurę.

Joga wcale nie jest zła

JOANNA PODOLAK, NAUCZYCIELKA JOGI:
— Zwłaszcza dla dzieci. Z dziećmi pracuje się zupełnie inaczej. Uczy się jej w formie zabawy. I myślę, że mądry nauczyciel będzie właśnie w ten sposób pracował z dziećmi. Oczywiście wprowadza się asany, czyli rozwijające ćwiczenia fizyczne. One rozwijają nie tylko ciało, ale i wyciszają umysł. Dzieci są ruchliwe, trudno je zatrzymać i skoncentrować na jednej rzeczy. A joga w tym pomaga. I w szkole, i w późniejszym życiu. Nigdy nie wprowadza się ideologii na zajęciach jogi. Można rozmawiać o mitologii hinduskiej, to można to zrobić. Nauczyciele, jeśli ją znają, to ją opowiadają, ale na zasadzie baśni. To nie jest jednak żadna ideologia ani religia! Jest tylko rozwój ciała i ducha. To dążenie do skupienia, poznania samego siebie i zrozumienie innego człowieka. Cytowanie hasła z Wikipedii przez radnego z Olecka nie ma odzwierciedlenia w rzeczywistości. System ortodoksyjny był, owszem, ale 4 tys. lat temu! Joga od tego czasu ewaluowała. Jest zupełnie inna, a przede wszystkim przyjazna człowiekowi.

eprasa.pl 409a1c73c9

Kopernik spadł z cokołu. Ratusz zabrał głos

Popiersie Kopernika z parku Podzamcze w Olsztynie spadło z cokołu. Prawdopodobnie ktoś je „strącił" celowo. Policja jednak może zająć się sprawą, gdy dostanie takie zgłoszenie. A Kopernik stoi na terenie należącym do Olsztyna.

Dlaczego Kopernik spadł z cokołu? Tego jeszcze nie wiadomo. Najprawdopodobniej to akt wandalizmu. Popiersie wykonane jest z brązu. Nie mogło więc spaść z powodu mocniejszego powiewu wiatru.

Popiersie zabezpieczyła straż miejska. Teraz właściciel terenu musi złożyć zawiadomienie o zniszczeniu mienia. Wtedy zostanie wszczęte postępowanie sprawdzające, co się stało i kto ewentualnie zawinił. Pomnik stoi na terenie miasta. Dlatego zapytaliśmy ratusz o plany w temacie pomnika.

— To skandaliczne zachowanie, które trudno nawet skomentować. Przykre jest, że nasze wspólne pieniądze, które mogłyby zostać przeznaczone na inne cele, muszą zostać zaangażowane na naprawę — odpowiada Marta Bartoszewicz, rzeczniczka olsztyńskiego ratusza. — Pomnik jest wpisany do rejestru zabytków. I dlatego zgodnie z procedurami musimy teraz wystąpić do wojewódzkiego konserwatora zabytków z prośbą o możliwość ponownego posadowienia go.

Pomnik powstał z inicjatywy Rady Miejskiej w Olsztynie, a odsłonięty 9 listopada 1916 roku. Autorem pomnika Mikołaja Kopernika jest berliński rzeźbiarz Johannes Götz z Berlina. Pierwotnie spiżowe popiersie astronoma znajdowało się w specjalnie zaprojektowanej kaplicy w stylu neogotyckim. Jej ostrołukowe arkady, wsparte na masywnych filarach, zwieńczone były czterospadowym dachem z wieżyczkami w czterech rogach. Kapliczka wykonana była z cegieł. Obiegał ją fryz z napisem: Astronomus, Medicus, Clericus. Po wojnie popiersie wraz z cokołem trafiło w nowe miejsce — do parku Podzamcze, gdzie stoi do dziś. Nie wiadomo natomiast, co stało się z samą kaplicą. Zmieniono też wówczas napis na cokole: „Obrońcy grodu olsztyńskiego przed najeźdźcą krzyżackim. Wielkiemu Polakowi Mikołajowi Kopernikowi wdzięczni Rodacy".

Fot. Joanna Załęska

Pomnik ten jednak nie cieszy się taką popularnością jak ławeczka Kopernika ustawiona u zbiegu ulic Zamkowej i Okopowej, tuż przed groblą prowadzącą do twierdzy. Tutaj można zrobić zdjęcie i dotknąć nosa Kopernika, co podobno przynosi szczęście.

W Olsztynie jest też inny nietypowy pomnik wzniesiony ku czci Kopernika. To olsztyńskie planetarium zbudowane w 1973 roku z okazji 500. rocznicy jego urodzin.

To nie pierwszy przypadek, gdy w Olsztynie kawałek pomnika znajduje się na ziemi. Przypomnijmy, że kamiennemu sowietowi z olsztyńskich „szubienic"... odpadła dłoń.

ADA ROMANOWSKA

KONDOLENCJE

Panu

Stefanowi Brzozowskiemu

twórcy zespołu Czerwony Tulipan

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

Robert Szewczyk, Przewodniczący Rady Miasta

Piotr Grzymowicz, Prezydent Olsztyna

253021opb1-A -P

Panu

Zbigniewowi Stroińskiemu

pracownikowi Urzędu Miasta Olsztyna

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia w trudnych dniach po stracie

Mamy

składają

Piotr Grzymowicz, Prezydent Olsztyna, wraz z pracownikami Urzędu Miasta Olsztyna

253121opb1-A -P

FANI MOTOSPORTU W POLSCE CO ROKU CZEKAJĄ NA KOLEJNĄ EDYCJĘ RAJDU POLSKI. W TYM ROKU IMPREZA ODBYŁA SIĘ BEZ UDZIAŁU KIBICÓW, A ORGANIZATORZY DOŁOŻYLI STARAŃ, ŻEBY... NIKT NIE OBEJRZAŁ TEGO WIDOWISKA. NIEKTÓRZY JEDNAK PRÓBOWALI, SZCZEGÓLNIE CHŁOPIEC Z WARSZAWY, KTÓREGO ZDJĘCIE OBIEGŁO INTERNET.

Rajd Polski jest imprezą z długą tradycją. Pierwsza impreza z tego cyklu odbyła się już sto lat wcześniej w Warszawie. Wydarzenie jest wielkim świętem dla fanów polskiego motosportu, którzy na Rajd Polski czekają cały rok. Niestety z powodu pandemii tegoroczna edycja wyścigu odbyła się bez udziału publiczności, a organizatorzy postanowili odgrodzić trasę wyścigu czarnymi ekranami.

Inauguracja 77. Rajdu Polski odbyła się w tym roku na odcinku kwalifikacyjnym Tarły. Kierowcy swoje zmagania rozpoczęli na szutrowych mazurskich drogach, a finisz imprezy zaplanowany został na słynnej ulicy Karowej w Warszawie. Rajd Polski od dawna związany jest z województwem warmińsko-mazurskim. W tym roku — oprócz inauguracji wyścigu w Mikołajkach — kierowcy przejechali również odcinki specjalne w Olecku, Świętajnie i Wieliczkach. Odcinki testowe zaplanowane były również w gminie Mrągowo.

Finisz wyścigu odbył się jednak w atmosferze skandalu. Na mazurskich drogach szutrowych zmagania kierowców z całego świata obserwowało kilku kibiców. Finał imprezy w stolicy był niemal niemożliwy do obejrzenia na żywo. Internet obiegło zdjęcie chłopca, który kładzie się na asfalcie, żeby spod czarnych osłon obejrzeć przejazd zawodników ulicami stolicy. W sieci zawrzało, a do tej sytuacji odniosło się kilku uczestników rajdu.

Jeden z zawodników — Robert Hundla — prosi o pomoc w znalezieniu chłopca ze zdjęcia. Rajdowiec chce mu zaproponować rekompensatę za działania organizatorów. Sportowiec zaapelował do fanów motosportu na swoim profilu facebookowym.

„KOCHANI PRZYJACIE RAJDÓW, PRZYJACIELE MOTOSPORTU ORAZ WSZYSCY CI, KTÓRZY KOCHAJĄ NASZ SPORT POMÓŻCIE!!

Szukam chłopca którego widzicie na zdjęciu poniżej... cel jest prosty... chcemy my wszyscy, zawodnicy, przeprosić Go za sytuacje w jakiej postawili go organizatorzy ostatniego rajdu polski (pisze celowo mała litera ponieważ nie zasługują na nic więcej)...

Chcielibyśmy PRZEPROSIĆ GO za to, w jaki upokarzający sposób został potraktowany on, ale również i wielu innych kibiców którzy we krwi maja benzynę.

eprasa.pl 409a1c73c9

Rajd Polski bez kibiców, za to dla VIP-ów. I zawodnicy, i kibice oburzeni!

Fot. facebook.com/robert.hundla

Chłopiec na asfalcie oglądał Rajd Polski. Sportowcy go teraz szukają

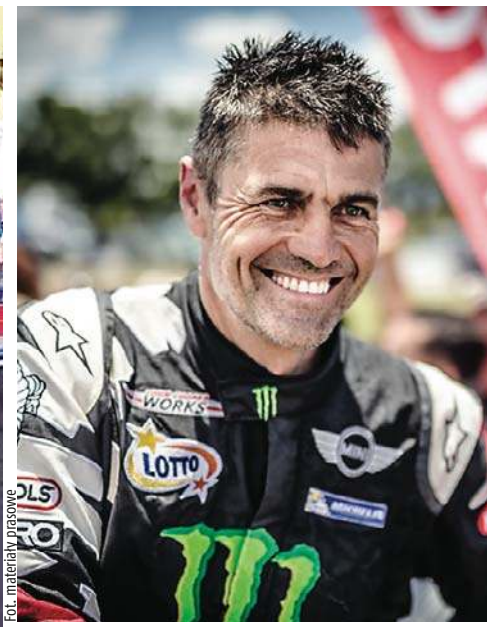

Fot. materiały prasowe

Krzysztof Hołowczyc

Fot. Przemysław Getka

Zbigniew Staniszewski

W imieniu swoim oraz moich kolegów zawodników chciałbym zaprosić tego Chłopca na mój koszt wraz z osobą towarzyszącą na jedną z pozostałych rund RSMP, aby udowodnić mu, że jest wśród nas wielu, którzy kochają ten piękny sport i mają go głęboko w sercu. Wiec ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... niech udostępni lub pisze do mnie, a wierzę, że pokażemy temu dziecku prawdziwego DUCHA RAJDÓW!".

Temat podjęli inni uczestnicy ORLEN 77 Rajdu Polski, wśród nich Jan Chmielewski, który na swoim Facebooku pisał tak:

„Chciałbym zapytać o co chodzi... Byłem na Karowej wiele razy. Kilka razy wydaje mi się, że zrobiłem tam show. Nikt z organizatorów mi za to nie płacił. Tym razem jednak coś pękło. Ja za szmatami, a w środku za to VIPowie. Vipowie którzy nic w rajdach, dla rajdów i przy rajdach nie zrobili. Vipowie którzy wychodzili zza płotu, gdy zaczęła jechać stawka, cała RSMP nie zgłoszona do ERC. W imię czego...?"

Decyzja organizatorów Rajdu Polski o braku udziału publiczności wywołała oburzenie kibiców. W mediach społecznościowych pojawiło się wiele komentarzy, które krytykują te rozwiązanie. 77. edycja Rajdu Polski była organizowana w momencie, kiedy obostrzenia były luzowane, a wydarzenia sportowe regularnie odbywały się z udziałem publiczności.

A CZYM SĄ KIBICE DLA KIEROWCÓW RAJDOWYCH Z NASZEGO REGIONU?

— Każdy sportowiec ma świadomość tego, że kibice są esencją sportu. Gdybyśmy ścigali się w „wirtualnym świecie" i zabrakłoby kibiców, to byłoby zupełnie inne napięcie i potrzeba rywalizacji. Moim zdaniem sport bez kibiców nie istnieje. W przypadku rajdów wiele osób woli je oglądać na ekranie telewizora, tłumacząc to tym, że „chociaż coś zobaczą", ale na żywo uczucia są zupełnie inne, zapach, atmosfera, dźwięk silnika i dynamika — to wszystko odczuwamy inaczej. Podkreślam to jeszcze raz — kibic jest najlepszym dopingiem i bardzo ważnym elementem każdego sportu — mówi Krzysztof Hołowczyc.

A Zbigniew Staniszewski dodaje: — Kibice mają ogromne znaczenie, dają nam „Powera". Jak jestem na treningu, gdzie nikogo nie ma to wydaje mi się, że jadę szybko i że lepiej się już nie da. W momencie kiedy wjeżdżam na tor lub na rajd, gdzie są kibice, no to wtedy nie da się po prostu przejechać, trzeba wzbić się na wyżyny, wcisnąć gaz do końca i — jak to się mówi w języku rajdowym — przejechać bombą. Kiedy ludzie są, patrzą, to już nie są żarty, nie ma żadnej taryfy ulgowej, po prostu trzeba pojechać na maksa.

KAROL GROSZ

eprasa.pl 409a1c73c9

Naszą przyszłość tworzymy dzisiaj

Fot. Grupa WM

Wczoraj, na stronach i mediach społecznościowych „Gazety Olsztyńskiej", można było oglądać relacje na żywo z Kongresu Przyszłości Online. Jednodniowe wydarzenie przyciągnęło internetową publiczność z naszego regionu i nie tylko!

Kongresy Przyszłości na stałe weszły do kalendarza ważnych wydarzeń na Warmii i Mazurach. Tym razem, podobnie jak na jesieni ubiegłego roku, mogliśmy się spotkać z naszymi gośćmi dzięki transmisji online na żywo z naszego studia. Tę edycję kongresu zdominowała tematyka zdrowia. Aż trzy z pięciu paneli dotyczyły tego tematu.

W przedpołudniowym panelu dołączyliśmy do rozmowy ekspertów uniwersyteckich i przedstawicieli biznesu o medycynie jutra oraz szansach i nowych kierunkach jej rozwoju. Te pytania rozwinęli uczestnicy drugiej dyskusji o szansach Warmii i Mazur, które dzięki swojemu położeniu i naturalnym zasobom mogłyby się stać polską stolicą zdrowia. Z pewnością tu właśnie, w naszym regionie, drzemie duży potencjał na rozwój turystyki zdrowotnej, towarzyszącej tej już dobrze rozwiniętej, rekreacyjnej. Z innej perspektywy naszemu zdrowiu przyglądali się specjaliści w czasie rozmowy o odnawialnych źródłach energii i wpływowi tej specjalizacji na nasze życie i ich związek z ekologią.

W czasie Kongresu Przyszłości Online przyjrzeliśmy się także rozwojowi czystego przemysłu i szans dla naszego regionu płynących z automatyzacji i cyfryzacji. Obie dziedziny otaczają nas i wspierają na co dzień, a przyszłości mogą stać się jedną z najbardziej znaczących gałęzi rozwoju regionu.

Jedną z najważniejszych części kongresowego dnia była rozmowa na temat Unii Europejskiej i rozwoju edukacji w czasie rozwijanego programu Zielonego Ładu, którego zadaniem jest m.in. wspieranie zrównoważonego rozwoju. Przy tej okazji warto wspomnieć, że od niedawna przy Grupie WM (wydawcy „Gazety Olsztyńskiej") działa punkt Europe Direct, dzięki któremu mieszkańcy i przedsiębiorcy naszego województwa mogą zasięgać informacji na temat rozwijania własnego potencjału.

Zapraszamy również do śledzenia naszych wydarzeń na stronach **GazetaOlsztynska.pl** oraz **facebook.com/GazetaOlsztynska**

Więcej o Kongresie Przyszłości Online w najbliższy piątek w „Gazecie Olsztyńskiej" i „Dzienniku Elbląskim".

ZAPROSZENIA

URODZINY SZKOŁY TAŃCA BROADWAY

W czwartek 24 czerwca w elbląskim Teatrze im. Aleksandra Sewruka świętować będzie swoje piętnastolecie Szkoła Tańca BROADWAY.
Koncert Galowy BROADWAY 2021 rozpocznie się o godzinie 18. Potrwa dwie godziny.
Organizatorzy zaplanowali pokazy umiejętności dzieci, młodzieży i dorosłych tancerzy w różnych formach tańca: balet, acro dance, rytmika, Taniec ze wstążką, latino, taniec towarzyski. Będą pokazy mistrzów i debiutantów. Ze względu na ograniczenia i dużą liczbę uczestników do teatru będzie mogło wejść tylko 250 widzów, ale będzie można obejrzeć Galę także online po wykupieniu dostępu.

MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI ORGANOWEJ

Festiwal muzyki organowej we Fromborku to jeden z najstarszych festiwali organowych w Polsce odbywa się w gotyckiej świątyni o doskonałej akustyce — w bazylice archikatedralnej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Andrzeja we Fromborku. Zabytkowe organy o 66 głosach zabrzmią w towarzystwie innych instrumentów. Tego lata organizatorzy zaplanowali 7 koncertów. Wstęp na koncerty jest bezpłatny.

Program:
26.06 sobota godz. 19:30
Martin Gregorius - organy
Łukasz Długosz - flet
Agata Długosz - flet

MIĘDZY BAJKI WŁOŻYĆ

Przedsięwzięcie MIĘDZY BAJKI WŁOŻYĆ Festiwal Książki i Ilustracji dla Dużych i Małych w Lidzbarku Warmińskim jest kontynuacją projektu, który zadebiutował w ubiegłym roku. Festiwal odbędzie się w terminie lipiec – sierpień – wrzesień 2021 w Lidzbarku Warmińskim. Tematem wiodącym będzie „Mój pierwszy elementarz", gdyż główna wystawa będzie poświęcona twórczości wybitnego ilustratora – Janusza Grabiańskiego – twórcy ilustracji do niezapomnianego elementarza Falskiego – wydanie II. Zaprezentujemy dwie wystawy Ilustracji, odbędą się min. 4 spotkania autorskie, przygotujemy warsztaty plastyczne, literackie; odbędzie się „Czytanie w Altanie" - x 4 – czyli spotkania z literaturą przygotowane przez mieszkańców Lidzbarka oraz zaproszonych gości oraz Literacka Gra Miejska „Z Krasickim po uliczkach Lidzbarka – od A do Z". Na Festiwal zaprosimy uznanych polskich autorów i ilustratorów książek dla dzieci i młodzieży. Ważnym elementem Festiwalu będzie prezentacja i ekspozycja nowości wydawniczych.

KINO HELIOS REPERTUAR

Aura Centrum Olsztyna
al. Marszałka Józefa Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-A -C

Luca, g. 12:20, 13:20, 15:30, 17:15; Piotruś Królik 2: Na gigancie, g. 10:00, 12:50, 13:50, 14:40, 16:10, 18:30; Obecność 3: Na rozkaz diabła, g. 9:20, 14:30, 17:30, 20:50; W jak morderstwo, g. 13:40, 16:20, 18:50, 21:00; Tom i Jerry, g. 9:00, 11:30, 13:30, 17:00; Spirala: Nowy rozdział serii Piła, g. 14:20, 16:45, 19:00, 21:15; Krudowie 2: Nowa Era, g. 11:30, 16:00; Cruella, g. 9:00, 10:00, 10:30, 12:00; Ci, którzy życzą mi śmierci, g. 18:15, 21:45; Godzilla vs. Kong, g. 15:00, 20:40; Na rauszu, g. 19:15; Małe rzeczy, g. 19:40; Minari, g. 11:00, 20:00; Ciche miejsce 2, g. 21:30; Skąd się biorą sny, g. 9:00 10:30

eprasa.pl 409a1c73c9

Czy ptakom spodoba się sztuczna wyspa

INWESTYCJA || 181 hektarów – taką wielkość będzie miała sztuczna wsypa, która powstaje przy okazji przekopu Mierzei Wiślanej. Żeby zamknąć jej obwód, do wykonania zostaje już tylko przepona oraz wrota techniczne w wyspie.

Jak przypomina Magdalena Kierzkowska, rzecznik prasowy Urzędu Morskiego w Gdyni, wyspa powstaje na wysokości Przebrna — 4,5 km na południowy wschód od kanału przez Mierzeję Wiślaną oraz na wschód od toru wodnego na Zalewie Wiślanym. Wypełni ją urobek z pogłębianych torów wodnych na Zalewie Wiślanym i rzece Elbląg. Docelowo przestrzeń ta ma się stać rajem dla ptaków, które już ją odwiedzają.

— Obecnie kończymy prace kafarowe zasadnicze, ale przed nami dużo innej pracy, by wykonać przekrój grodzy w całości. „Na gotowo" mamy wykonane ponad 20 procent obwodu wyspy, który mierzy koło 5 kilometrów — mówi Mariusz Sasin, zastępca dyrektora kontraktu do spraw budowy wyspy z konsorcjum NDI/Besix, które wykonuje przekop.

Właśnie odbywają się też prace związane z wydobyciem namułu i prace nurkowe związane z montażem podwodnym ściągów. Trwa także zasypywanie piaszczystego ringu wyspy.

— Po zakończeniu robót bagrowniczych wnętrze grodzy wypełniane jest piaskiem. Wsypujemy go kilkadziesiąt centymetrów powyżej lustra wody, by koparki mogły pracować na sucho. Profilują one piasek do żądanego przekroju profilowego. Następnie na jego powierzchni wykonywana jest geotuba, czyli konstrukcja piaszczysta z użyciem geosyntetyków — tłumaczy Mariusz Sasin.

Po przeprofilowaniu i wykonaniu geotuby całość jest okładana kamieniem hydrotecznicznym, który przy użyciu barek samobieżnych przypływa z portu w Elblągu. — Do portu jest natomiast dostarczany koleją z południa Polski — wyjaśnia Magdalena Kierzkowska. — Drobniejsza frakcja kamienia jest wykładana na koronę grodzy, która w przyszłości będzie służyć jako droga technologiczna.

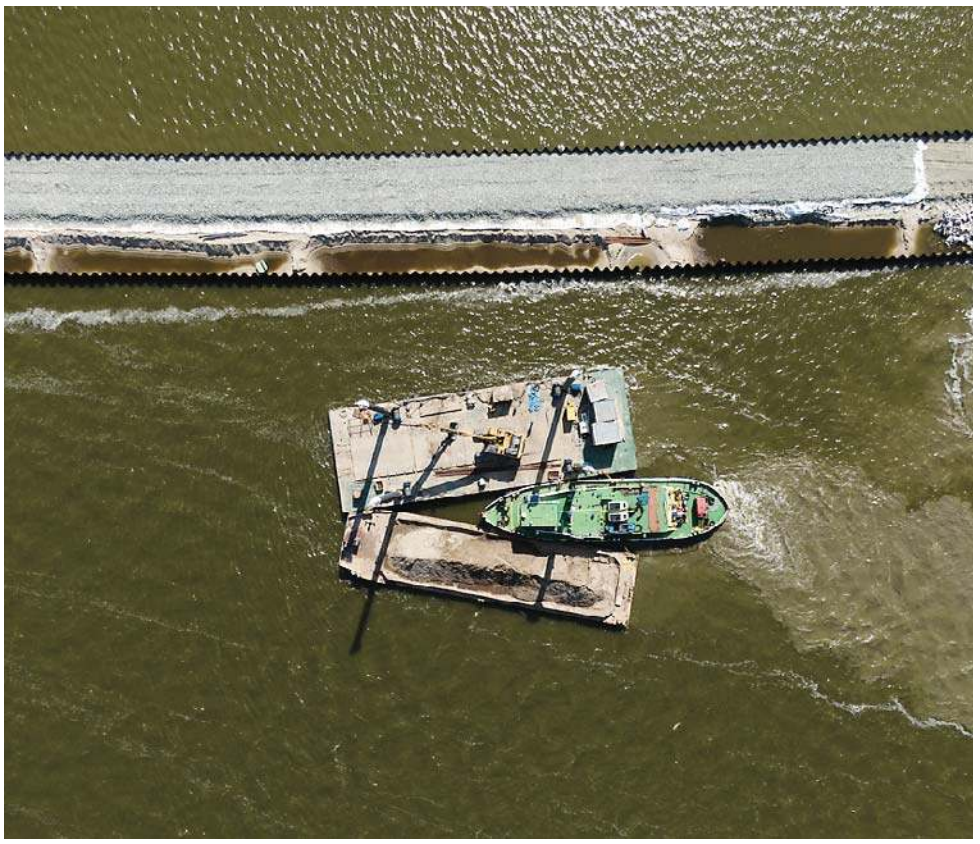

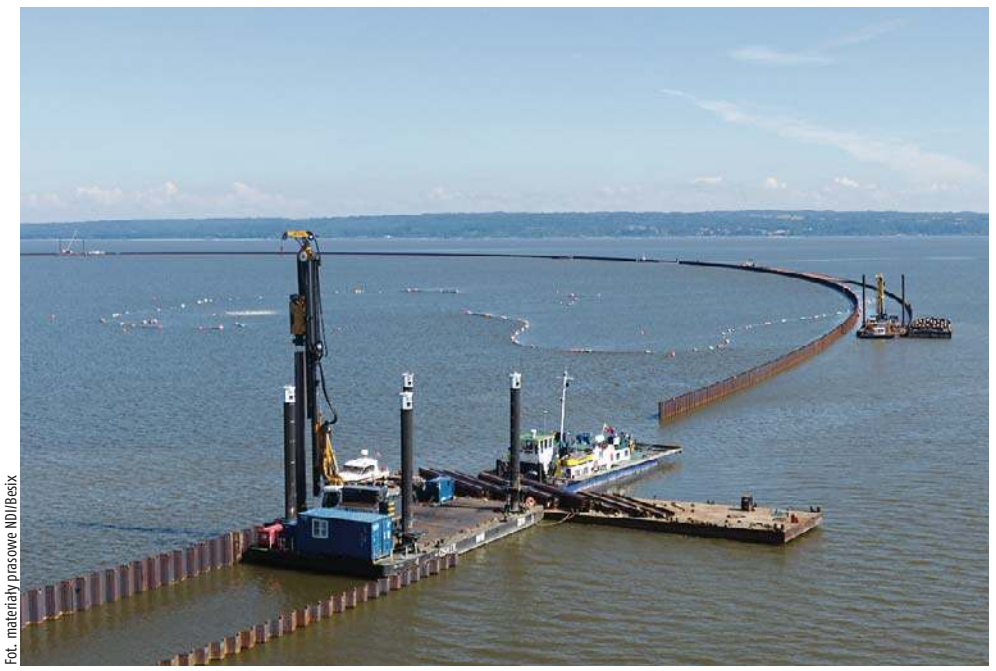

Fot. materiały prasowe NDI/Besix

Z kolei na skarpę trafia grubsza frakcja kamienia tak, by zabezpieczyć wyspę przed działaniem szkodliwym fal i zalodzeniem.

Podczas realizacji inwestycji zostanie wbudowane 442 000 m3 gruntu do zasypu sztucznej wyspy, co daje objętość 118 basenów olimpijskich.

Wyspa jest dzielona na dwie kwatery. Pierwsza, o objętości ok. 5,9 mln m3 jest zapełniana w fazie budowy toru wodnego. Druga, o objętości ok. 3,3 mln m3, będzie stanowiła rezerwę dla urobku pochodzącego z przyszłych robót koniecznych do utrzymania zakładanych głębokości toru wodnego do portu w Elblągu.

Dlaczego sztuczna wyspa powstaje akurat w tym miejscu? — Wyboru lokalizacji sztucznej wyspy dokonano, kierując się przede wszystkim względami przyrodniczymi, wskazaniem obszaru o najmniejszych wartościach przyrodniczych, gdzie siedliska Zalewu są najuboższe pod kątem bentosu i roślinności oraz poza zinwentaryzowanymi tarliskami, a także względami bezpieczeństwa nawigacji. Znajduje się ona w miejscu o niewielkim obecnie znaczeniu dla ptaków, zarówno w okresie lęgowym, jak i migracji w obrębie Zalewu Wiślanego, a także poza najcenniejszymi siedliskami akwenu dla ichtiofauny. Wyspa będzie bezludna, dostępna wyłącznie dla ptaków — powiedziała Dorota Słabek, naczelnik wydziału Oddziaływania Inwestycji na Środowisko Urzędu Morskiego w Gdyni.

Wyspa ma według założeń wzbogacić siedliska obszarów Natura 2000. W otoczeniu Zalewu Wiślanego w okresie ostatnich 20 lat nastąpił zanik użytków zielonych, stanowiących miejsce lęgowe wielu gatunków ptaków.

— Po wybudowaniu wyspy i porośnięciu brzegów, w strefie przejściowej pojawią się warunki do zakładania gniazd zarówno przez perkozy dwuczube jak i łabędzie nieme, które są pod ochroną. Wyspa może też w przyszłości stanowić miejsce do odpoczynku i żerowania dla ptaków wodno-błotnych w okresie migracji, np. takich gatunków jak krakwa, płaskonos, świstun, krzyżówka, rożeniec, cyranka, cyraneczka, ale i dla będących przedmiotami ochrony gęsi białoczelnych i zbożowych — mówi Angelika Brzeska-Kośmider, inżynier ds. technicznych i środowiskowych z konsorcjum NDI/Besix — kończy Angelika Brzeska.

OPRAC. K

eprasa.pl 409a1c73c9

Taki tata to prawdziwy skarb!

Dla Mariusza Grzegorczyka najważniejsza w życiu jest rodzina. Kiedy patrzy na swoje dzieci i wnuki w jego oczach widać bezgraniczną miłość. – Tata to bardzo ważna osoba w naszym życiu. Wiemy, że zawsze i w każdej sytuacji możemy na niego liczyć – zapewniają jego dzieci.

Fot. Joanna Karzyńska

Fot. archiwum prywatna

Fot. archiwum prywatna

Mariusz Grzegorczyk ze Świętajna ma 53 lata, żonę Lilkę, dwójkę dzieci: Adriannę i Damiana oraz dwójkę wnucząt: Lenkę i Gabrysia. Od 27 lat jest szczęśliwym mężem Lilki. Jak zapewnia, pobrali się z wielkiej miłości i przyjaźni, która w ich małżeństwie wciąż odgrywa ważną rolę. Jego żona pochodzi z Białorusi, z Grodna. Wszystkiego dorabiali się ciężką pracą, bo chcieli stworzyć swoim dzieciom dobre warunki do życia. Oboje pracują, dbają o dom i zawsze mają czas dla swoich dzieci i wnuków.

Rodzina jest jego całym światem, to dla nich ciężko pracował wiele lat za granicą, wybudował dom i stara się, żeby w życiu niczego im nie brakowało. Nie tylko materialnie ale i duchowo, bo pan Mariusz to człowiek o sercu pełnym miłości i dobroci. Jest szczęśliwy wtedy, kiedy jego najbliżsi są zdrowi, bezpieczni i nie mają zmartwień.

Dzieci i wnuki zajmują w jego sercu szczególne miejsce, widać to w jego wzroku gdy na nich patrzy i w każdym geście. Jego spracowane dłonie pokazują, ile przeszedł w życiu. Jednak jego uśmiech, kiedy patrzy na nich, mówi, że dla nich jest w stanie zrobić wszystko.

— Kiedy po raz pierwszy wziąłem swoją córkę na ręce, poczułem tak wielką miłość do tej małej kruszynki, że nie da się tego opisać — opowiada pan Mariusz. — Całe życie nabrał innego znaczenia. Kiedy na świecie pojawił się syn poczułem się jak największy szczęściarz tego świata. Te dwie istoty zawojowały cały mój świat. Dla nich jestem gotowy zrobić wszystko. Może nie zawsze mówię, że ich kocham, ale tak jest. Dziękuję Bogu każdego dnia, że obdarował mnie tak wspaniałymi dziećmi. Bycie tatą to najwspanialsza rola życiowa. Może nie zawsze w życiu wszystko wychodziło, może czasem popełniałem jakieś błędy wychowawcze, ale zawsze chciałem dobrze dla swoich dzieci. To dla nich ciężko pracuję, zasypiam się i budzę, myśląc o nich. Nie ma chyba większej miłości i wspanialszej relacji niż ojca z dziećmi. Jestem dumny, że wychowaliśmy ich na dobrych ludzi, którzy potrafią uszanować drugiego człowieka.

Pan Mariusz jest też zakochanym w swoich wnuczętach dziadkiem.

— Uwielbiam patrzeć na swoje wnuki, a one, jak tylko nas odwiedzą, nie odstępują nas na krok — mówi dumny dziadek. — Są takie kochane, chcą pomagać we wszystkim. Wszędzie jest ich pełno. To takie nasze żywe srebberka, takie nasze serduszka małe. Kocham swoje dzieci nad życie, ale przyjście na świat wnuków sprawiło, że nasze życie nabrało nowych kolorów. To jednak prawda, że wnuki wywracają świat do góry nogami! To wspaniałe uczucie, kiedy taka mała istotka tuli się do mnie i mówi „dziadzia”... Wszystko bym dla nich oddał!

Dzieci pana Mariusza mają dużo szczęścia, że ma takiego tatę, o którym można po prostu marzyć. Takiego, który zawsze jest przy nich, gdy go potrzebują. Który utuli w smutku, a jednocześnie jest świetnym kompanem do zabawy i rozmowy. Jest zawsze wtedy, gdy dziecko potrzebuje wsparcia, w chwilach trudnych i w tych pięknych, radosnych. Mówiąc krótko — prawdziwy tata to taki, który szczerze kocha i daje dzieciom poczucie bezpieczeństwa oraz pewność, że cokolwiek się zdarzy, on będzie z nimi.

— Nie zawsze rozumiałam obawy rodziców o mnie, dziwny był lęk taty o zbyt późne powroty, o nie odbieranie telefonu... Kiedy sama zostałam mamą, wszystko zaczęłam widzieć inaczej — mówi Adrianna, córka pana Mariusza. — Jestem mamą, która kocha bezgranicznie swoje dzieci i dba o nie, jak tylko potrafi. Przeżywam każdy ich upadek. Każde rozbite kolanko, stłuczoną wargę i ich smutek. Kiedy dzieci są chore, ja choruję razem z nimi wewnętrznie, bo serce

eprasa.pl 409a1c73c9

pęka, jak patrzę na dziecko, które nie chce jeść, pić, tylko śpi. Nawet praca nam wtedy nie idzie, tylko czuwamy przy ich łóżku i obserwujemy każdy ruch, westchnienie. Miłość rodzica do dziecka jest silna. Najsilniejsza na świecie. Nie wiem, czy istnieje większa miłość. Nie wiedziałam nawet jak wiele jesteśmy w stanie poświęcić dla swoich dzieci. Sama też kiedyś nie miałam o tym zielonego pojęcia, do czasu kiedy nie zostałam mamą — opowiada. — Bycie rodzicem tak naprawdę to droga kręta i często wyboista. Nie jest usłana różami i nikt tak też nigdzie nie pisze, że będzie łatwo wychować dziecko. Bywa ciężko, czasem naprawdę bardzo ciężko, ale my, rodzice, szybko zapominamy o tych złych stronach życia w domu z takim małym łobuzem i cieszymy się każdą wspólną chwilą. Nauka chodzenia, pierwsze słowo, pierwsze wspólne wakacje. Nawet jak jest ciężko, to jest to dla nas najpiękniejszy czas w życiu. Uwieczniamy go, robimy zdjęcia. Chcemy zatrzymać każdą chwilę na dłużej przy sobie, bo widzimy, jak nasze dziecko rośnie, zmienia się i niedługo będzie pewnie tak samo się buntować w pewnych sytuacjach jak my w ich wieku. Taka kolej rzeczy i jedno jest pewne, że nikt nie zabierze nam wspomnień i tych chwil. Dziś wiem, ile trudu wymaga wychowanie dzieci i ze wzruszeniem myślę o tacie, który zajmuje w moim sercu szczególne miejsce. Wiem, że zawsze mogę na niego liczyć, czuję jego miłość i przy nim czuję się bezpieczna.

Ojcowie różnie podchodzą do swojej roli. Jednak łączyć ich powinna miłość do dzieci. Wiedzą o tym dzieci pana Mariusza.

— Taki tata jak nasz to prawdziwy skarb — zapewniają. — Ojciec to odwaga, cierpliwość, dobroć i zrozumienie, to szlachetne serce, czasem surowa ojcowska ręka. Ale też to trud utrzymania rodziny. Tata jest ciepły, ale naturalnie, i przez to także prawdziwy. Jest w nim dużo miłości, życzliwości i dobroci. Często nam też powtarza: „Co dajesz człowiekowi, to do ciebie wraca". Tato, dziękujemy za trud wychowania i Twoją miłość!

JOANNA KARZYŃSKA

Czy można za to dostać mandat?

Co roku podczas letnich upałów nie brakuje amatorów chodzenia z gołym torsem. O ile takie zachowanie nad jeziorem czy morzem nikogo nie dziwi, to sporo emocji pojawia się wtedy, gdy mamy z tym do czynienia w mieście. Co grozi za chodzenie po mieście bez koszulki?

Fot. Pixabay

Znów się zaczęło... Ostatnio wracałam z pracy i minęło mnie czterech mężczyzn bez koszulek. To jest po prostu niesmaczne, bo o dobrym wychowaniu już nie wspomnę. Naprawdę nie mam ochoty oglądać nagich ciał zupełnie obcych mi ludzi — napisała do nas czytelniczka.

Sprawdziliśmy, czy za chodzenie bez koszulki można dostać mandat? Okazuje się, że odpowiedź nie jest taka prosta, bo nie ma przepisu, który nakazywałby chodzenie w miejscu publicznym w koszulce. Służby porządkowe zapewniają jednak, że każdy zgłoszony przypadek zostanie rozpatrzony indywidualnie.

— Nie ma zakazu poruszania się w przestrzeni publicznej bez koszulki. Jednak każdą taką sytuację należy rozpatrywać indywidualnie. Niektóre zachowania mogą wyczerpywać znamiona art. 140 Kodeksu wykroczeń, który mówi o publicznym dopuszczeniu się nieobyczajnego wybryku, czyli czynu naruszającego zasady współżycia społecznego i zdolnego do wywołania zgorszenia — wyjaśnia Jarosław Lipiński, komendant Straży Miejskiej w Olsztynie.

Wiele zależy więc od tego, kto znajdzie się w otoczeniu, w którym musi patrzeć na przechodniów bez odzieży. Dopiero gdy takie osoby poczują się zniesmaczone i zawiadomią policję lub straż miejską, to może to stanowić podstawę do ukarania.

Rafał Prokopczyk z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie przyznaje, że do tej pory nikt nie zgłaszał potrzeby interwencji służb wobec osoby chodzącej po mieście z nagim torsem.

— Nie podlega dyskusji, że upalna pogoda sprzyja zrzucaniu wierzchniej odzieży. I tak jak na plaży czy basenie nie robi to na nikim większego wrażenia, tak już w centrum miasta może być inaczej, chociaż olsztyńscy policjanci nie odnotowali takiego przypadku, w którym na widok osoby bez koszulki ktoś poczuł się zgorszony. Należy zaznaczyć, że każda sytuacja w tym przypadku traktowana jest indywidualnie i od jej okoliczności uzależnione jest działanie policjantów oraz ewentualne konsekwencje takiego zachowania. Interwencje w stosunku do osób bez koszulki podejmowane są wówczas, gdy z opisu osoby zgłaszającej wynika, że mogła ona poczuć się zgorszona. Wtedy należy zbadać sytuację pod kątem popełnienia wykroczenia nieobyczajnego wybryku — tłumaczy Rafał Prokopczyk.

I dodaje: Zgodnie z Kodeksem wykroczeń sprawcy popełnienia czynu zabronionego polegającego na nieobyczajnym wybryku grozi kara aresztu, ograniczenia wolności, grzywny do 1500 zł lub kara nagany.

Temat sprowokował emocjonalną dyskusję na naszym profilu FB w internecie.

Małgorzata Sz.: Jestem ciekawa, czy takie samo podejście byłoby, gdyby bez koszulki i biustonosza zaczęły przechadzać się po mieście kobiety. Może i niektórym osobom podobałoby się to, ale jak zachowałyby się służby?

Małgorzata Z.: Tak naprawdę można doszukać się problemu wszędzie, bo każdemu coś nie pasuje w drugim człowieku. O ile facet bez koszulki spacerujący po mieście mnie osobiście nie brzydzi, to młode dziewczyny o figurach niekoniecznie perfekcyjnych, z cellulitem wylewającym się tu i tam już wprawiają w niesmak. Ale punkt widzenia zależy od punktu siedzenia.

ALICJA KOWALCZYK

eprasa.pl 409a1c73c9

Niezwykła przesyłka z historią

DAWNIEJ I DZIŚ || Na adres Miejskiego Centrum Kultury w Nowym Mieście Lubawskim nadeszła niecodzienna przesyłka od anonimowego nadawcy. Wewnątrz dużej koperty znajdowała się kartka z albumu fotograficznego sprzed ponad stu lat.

Kiedy listonosz przyniósł kopertę, trochę się zdziwiłam. Na odwrocie nie było nadawcy, a w środku wyczuwalna była bąbelkowa wkładka. Na dodatek pieczątka pocztowa była zamazana, ale dawało się odczytać, że przesyłkę nadano w Gdańsku — opowiada Katarzyna Olęcka, dyrektorka MCK. — Pomimo pewnego niepokoju, otworzyłam kopertę. Ku mojemu zdziwieniu, wewnątrz znajdowała się czarna kartka z rodzinnego albumu ze zdjęciami Nowego Miasta Lubawskiego sprzed ponad stu lat.

Na obu stronach karty albumu naklejonych było osiem podpisanych zdjęć z pierwszych lat XX wieku przedstawiających Nowe Miasto w odcieniu sepii. Są to unikatowe fotografie nie pojawiające się nawet w kolekcjach nowomiejskich regionalistów.

Jest jednak jedno zdjęcie, które przedstawia szczególne wydarzenie z historii miasta. To moment wmurowania kamienia węgielnego pod budowę kościoła ewangelickiego na nowomiejskim rynku. Zdjęcie to jest zupełnie nieznane, co potwierdza Krzysztof Kliniewski, kolekcjoner dokumentów i przedmiotów kultury materialnej ziemi lubawskiej. — Tej fotografii wcześniej nigdzie nie widziałem — dodaje kolekcjoner.

Katarzyna Olęcka z prezentem od anonimowego nadawcy

Fot. Archiwum MCK

Podobnego zdania jest dr Andrzej Korecki, historyk nowomiejski i autor wielu książek o historii ziemi nowomiejskiej i lubawskiej.

— Jest to niewątpliwie fotografia unikatowa i cenna historycznie. Wydarzenie to miało miejsce w 1908 roku, kiedy po wyburzeniu pierwszej ewangelickiej świątyni z 1827 roku, rozpoczęto budowę nowej, która stoi w centrum Nowego Miasta. Wówczas Nowe Miasto liczyło około 3800 mieszkańców, z czego 30 procent stanowili ewangelicy — wyjaśnia dr Korecki.

W kopercie zawierającej stronę starego albumu znajdował się także mały kartonik, na którym nadawca napisał: „Z rodzinnego albumu. Żal oddać na makulaturę...”

Zdjęcie obrazujące wmurowanie kamienia węgielnego pod ewangelicką świątynię będzie powiększone do wielkiego formatu i znajdzie się w holu modernizowanego obecnie Kinoteatru Harmonia znajdującego się we wnętrzu poewangelickiej budowli. Zdjęcia w oryginale trafią do nowomiejskiego muzeum, które obecnie jest w trakcie reorganizacji.

Fotografia przedstawiająca wmurowanie kamienia węgielnego pod kościół ewangelicki w 1908 roku

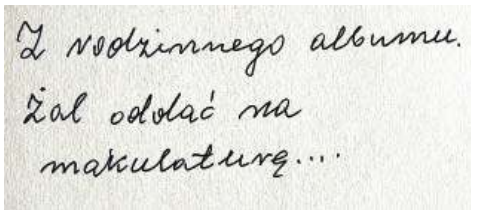

Z rodzinnego albumu.
Żal oddać na
makulaturę...

Kolekcjonerzy i regionaliści nowomiejscy skarżą się, że wiele starych dokumentów czy zdjęć ginie bezpowrotnie w śmietnikach lub jest nawet palone w piecach przez osoby sprzątające strychy bądź porządkujących domowe szuflady, a przecież drobiazg może być cennym świadkiem dawnych zdarzeń.

STANISŁAW R. ULATOWSKI

REKLAMA

Wójt Gminy Łukta
ogłasza otwarty nabór na stanowisko urzędnicze
skarbnika gminy
w Urzędzie Gminy w Łukcie, ul. Mazurska 2, 14-105 Łukta.
Ofertę i wszystkie wymagane dokumenty należy złożyć w siedzibie Urzędu Gminy w Łukcie, w sekretariacie urzędu lub przesłać na adres Urzędu Gminy w Łukcie, ul. Mazurska 2, 14-105 Łukta, do dnia 28 czerwca 2021 r. (decyduje data faktycznego wpływu do urzędu) do godz. 12:00. Szczegółowe warunki konkursu umieszczone zostały na stronie BIP Urzędu Gminy w Łukcie www.bip.lukta.com.pl.
23821stzo-A-G

Niemiecka firma poszukuje pracowników do pracy na terenie Niemiec w miejscowości Wadesloh do rozbioru drobiu (indyki).
Umowa o pracę na niemieckich warunkach.
Płaca minimalna 12 €/godz. brutto, przy pracy na akord do 22 €/godz. brutto.
Kontakt tel. **696 020 540**
lub adres e-mail: **h.konegen@viandor.de**
63921otbr-a-M

BURMISTRZ MIŁAKOWA
informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej http://bip.milakowo.eu został umieszczony na okres 21 dni, tj. od dnia 23.06.2021 r. do dnia 14.07.2021 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy i sprzedaży.
251621opb1-a-M

przetarg
Spółdzielnia Mieszkaniowa „PERKOZ” w Olsztynie
Olsztyn, ul. Burskiego 9
ogłasza przetarg na wykonanie
robót remontowo-budowlanych w zasobach Spółdzielni w Olsztynie.
1. SIWZ do pobrania ze strony www.smperkoz.pl, zakładka „Przetargi i ogłoszenia”. Kontakt z Działem Technicznym S-ni: tel. 89 524-70-33, -28, e-mail: biuro@smperkoz.pl.
2. Termin składania ofert: do 05.07.2021 r. do godz. 12.00.
3. Termin otwarcia ofert: 05.07.2021 r. o godz. 13.00 w siedzibie Spółdzielni, pok. nr 9.
67521otbr-A -P

przetarg
Spółdzielnia Mieszkaniowa „Pojezierze” w Olsztynie
ul. Kołobrzeska 13,
informuje,
że dnia 07.07.2021 r. o godz. 13.00
w siedzibie Spółdzielni, pok. 222
odbędzie się
ustny przetarg na zawarcie umowy o ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego w budynku przy **ul. Pana Tadeusza 12/60**, powierzchnia użytkowa **39,00 m²**, wraz z przynależną piwnicą o powierzchni **1,94 m²**, **VIII piętro**, cena wywoławcza **183 000,00 zł**.
Bliższe informacje o przetargu pod numerami tel. (89) 537-33-13, -32 udziela dział członkowsko-mieszkaniowy, pok. 111, dostępne też pod adresem **www.smp.olsztyn.pl**.
67121otbr-A-G

eprasa.pl 409a1c73c9

23|06|2021

OKOLICE SZLAKU ŚWIĘTEJ WARMII

Projekt Powiatu Olsztyńskiego
realizowany we współpracy
z Gazetą Olsztyńską

W POSZUKIWANIU ISTOTY WARMII

Kiedy myślę o Warmii, mam przed oczami widok łagodnie wznoszących się pól i łąk, na których spokojnie pasą się krowy; w tle widać sylwetę kościoła. Obok drogi, w cieniu starych lip przycupnęła kapliczka, nieopodal zaś, przykryty ceglastym dachem czerwony lub szary dom, przed którym dumnie stoi krzyż zaświadczający wiarę dawnych, a może też i obecnych mieszkańców. Przy domu ceglana obora, drewniana stodoła. Nieopodal czerwony budynek przedwojennej szkoły, dalej karczma i okazała plebania przy kościele. W tle szemrze niewielka rzeczułka, nad którą stoi młyn. Dziś już nie miele, mieszkają w nim ludzie. Ale wszystko to jest niemal takie samo, jak przed laty – obrazek zatrzymany w czasie.

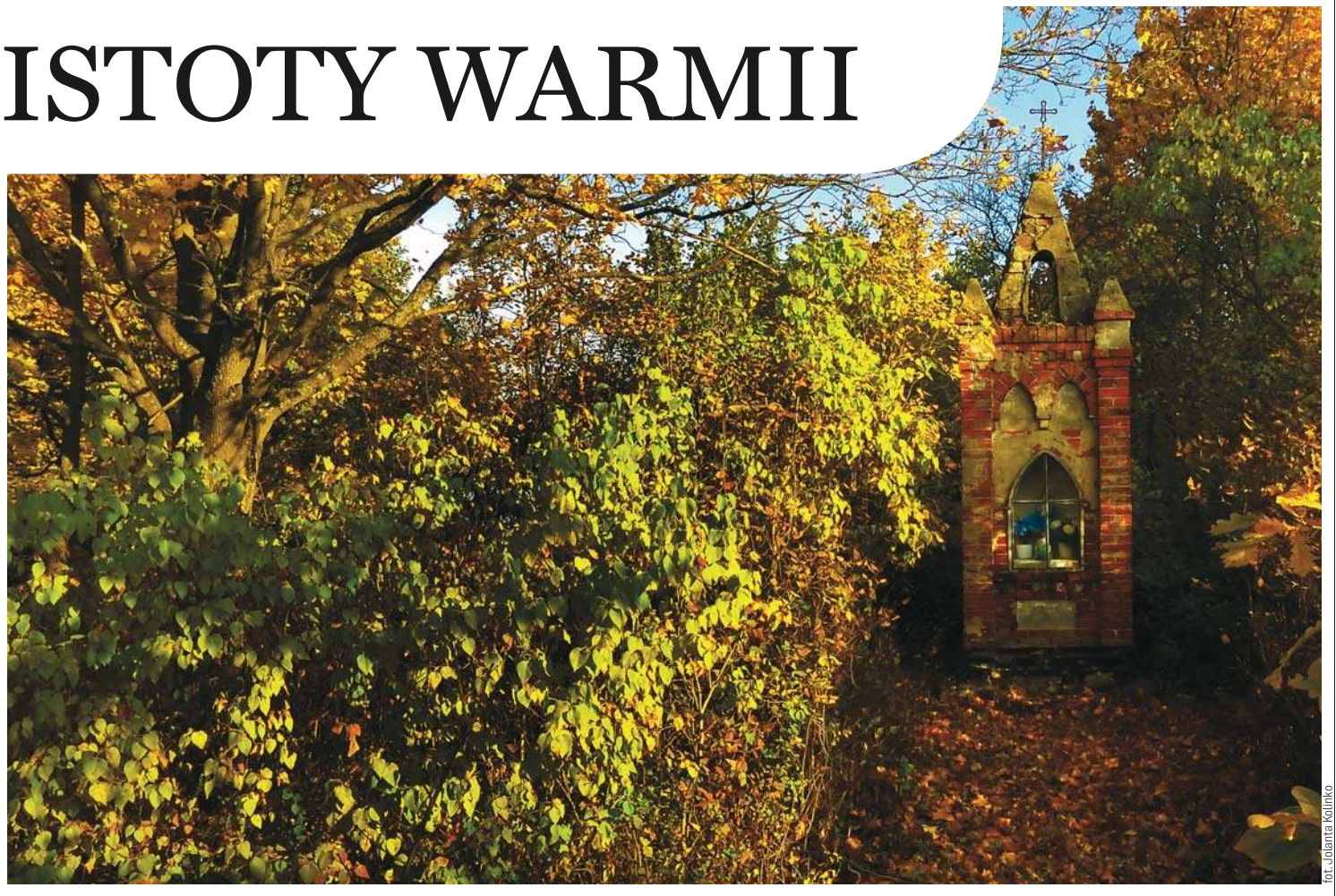

fot. Jolanta Kolinko

Warmia swoją nazwę wzięła prawdopodobnie od staropruskiego plemienia Warmów. Ich główny ośrodek znajdował się w pobliżu dzisiejszego Fromborka, dlatego też wyniosłe wzgórze katedralne jeszcze w XVII wieku nazywano *Varmiensis*.

Historia krainy rozpoczęła się w 1245 roku, kiedy to legat papieski Wilhelm, biskup Modeny, wystawił dokument, na mocy którego na terenach podbitych w Prusach przez rycerzy Zakonu Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie powstały cztery nowe diecezje: chełmińska, pomezańska, sambijska i warmińska. Samo określenie „diecezja warmińska" ze stolicą w Braniewie po raz pierwszy pojawiło się w nominacji jej pierwszego biskupa Anzelma, wystawionej w 1250 roku przez papieża Innocentego IV.

Jej granice początkowo opisano bardzo ogólnie. Ustalone zostały ostatecznie dopiero wiosną 1375 roku. Od 1350 roku stolicą biskupstwa był Lidzbark Warmiński.

Przez 223 lata od swego powstania Warmia jako autonomiczne kościelne *dominium* (uposażenie materialne jej ordynariusza), znajdowała się pod politycznym zwierzchnictwem państwa zakonnego. Po przegranej przez Krzyżaków wojnie trzynastoletniej na mocy postanowień drugiego pokoju toruńskiego w roku 1466 stała się częścią polskiej monarchii, chociaż nadal pozostawała w dużym stopniu niezależnym podmiotem politycznym. W 1772 roku w wyniku pierwszego rozbioru Rzeczpospolitej kraina znalazła się pod rządami pruskimi, a później niemieckimi. Wtedy skończyła się jej historia jako kościelnego księstwa, ale nie historia Warmii, która z czasem stała się ostoją polskości na tych terenach. W 1945 roku ponownie znalazła się w granicach Rzeczpospolitej.

Aż do rozbiorów mieszkańcy Warmii mieli dwóch panów: rezydującego w Lidzbarku przewielebnego biskupa i tworzoną przez szesnastu kanoników Czcigodną Warmińską Kapitułę Katedralną, utworzoną w 1260 roku z siedzibą we Fromborku. Oni sprawowali tu władzę świecką i kościelną. Pierwszeństwo miał ordynariusz, choćby dlatego, że zarządzał większym niż kapituła terytorium – siedmioma z dziesięciu komornictw, na które podzielone były te ziemie. Reprezentował je również politycznie zarówno w Rzymie, jak i w Krakowie. Jak pisał historyk Zygmunt Gloger: *Kiedy się następnie Prusy poddały dobrowolnie Polsce [w 1466 roku], biskup warmiński zawarł podobnież co do swojej podległości oddzielną umowę, mocą której został księciem Warmińskim, mającym władzę i prawo miecza nad wszystkimi stanami i urzędami w tym kraju. Odtąd zaczął prezydować w senacie Prus Królewskich, a w senacie polskim alternatą z biskupem łuckim miejsce otrzymał, co się zaś tyczy rzeczy duchownych, od samej tylko Stolicy Apostolskiej zależał.*

Szlachta, mieszczanie, kmiecie i kapituła wysyłali deputowanych na zjazdy warmińskie, gdzie, pod przewodem biskupa, naradzali się o potrzebach kraju. Rządzili się zaś tamże prawem, co reszta Prus Królewskich, i własnemi swemi ustawami. Książę biskup sądził wszystkie sprawy bez apelacyi, stanowił urzęd-

eprasa.pl 409a1c73c9

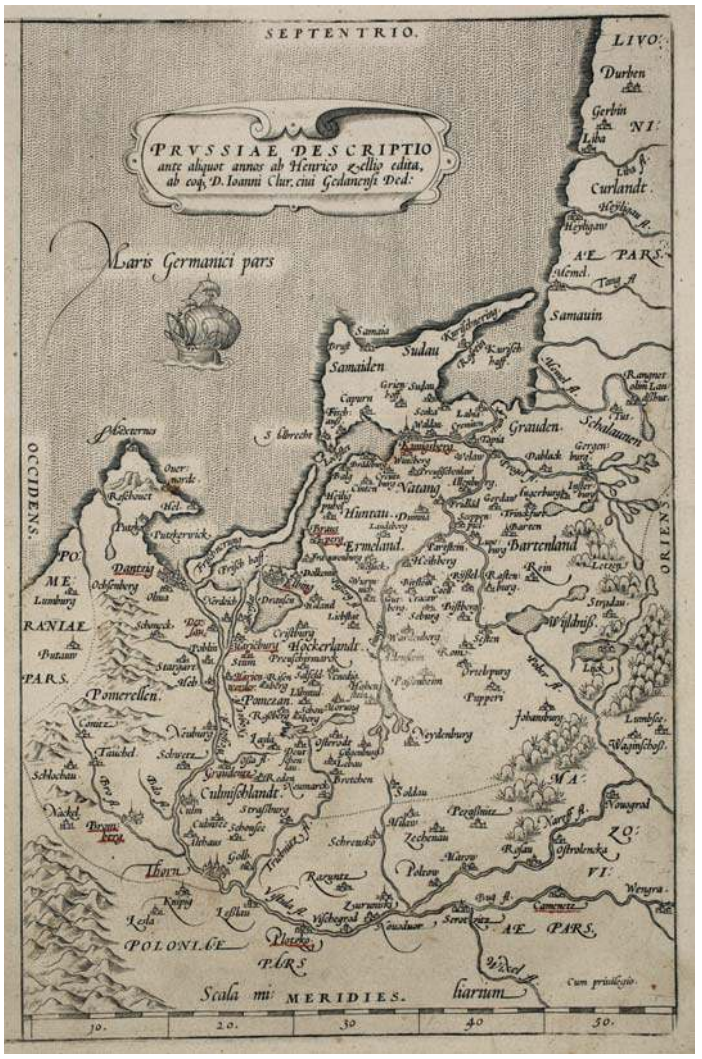

ników ziemskich i starostów, wolno mu było zażywać paliusza i krzyża arcybiskupiego w swojej diecezyi.

Jednak książę – biskup wybierany był zawsze z grona fromborskich kanoników. Od 1479 roku na mocy porozumień kapituły z monarchą, mógł to być już tylko kanonik królowi miły, a od 1513 roku praktycznie to polski władca wskazywał tego, który spośród nich zostanie ordynariuszem na Warmii. A że dominium należało do najważniejszych i najlepiej uposażonych, stanowiło obiekt pożądania wielu duchownych. *Relacje między kapitułą a biskupem regulowały artykuły zaprzysiężone [tzw. articuli iurati]. Tworzyły one zbiór warunków, których pod przysięgą musiał przestrzegać każdy nowo wybrany biskup. W artykułach nie tylko wpisano obronę całości warmińskiego terytorium, obowiązek strzeżenia granic, ale też biskup bez zgody kapituły nie mógł wypowiadać wojny ani zawierać pokoju. Zobowiązywał się pod przysięgą strzec przywilejów warmińskiego Kościoła, po bratersku odnosić się do kanoników, obsadzać urzędy prawdziwymi indygenami pruskimi i nie mógł nakładać podatków. W praktyce wyglądało to różnie, nie obywało się bez rywalizacji, także sporów, a niekiedy też i dość ostrych konfliktów.*

W ciągu prawie ośmiu stuleci dziejów panów diecezji było ponad pięćdziesięciu. Przeważnie byli to Polacy i Niemcy, ale był też i Ślązak, Czech, Węgier oraz Włoch. W większości postacie wybitne, sławne jako politycy, prawnicy, administratorzy. Ludzie nauki i pióra. Mecenasi sztuki, opiekunowie artystów. Wśród nich członkowie rodów królewskich, przyszli kardynałowie, prymasi, a nawet papież – Ojciec Święty Pius II.

Na zamówienie przedostatniego z polskich ordynariuszy warmińskich – biskupa Adama Stanisława Grabowskiego, w roku 1755 powstała *Tabula Geographica Episcopatum Warmiensem in Prussia Exhibens*, którą wykreślił matematyk królewski i kartograf Jan Fryderyk Endersch z Elbląga. Sporządzona przez niego karta jest nie tylko dziełem sztuki do dziś powielanym w tysiącach reprodukcji. Jest przede wszystkim jedną z „ikon" Warmii, która w dużym stopniu oddaje jej *genius loci*.

Jak przystało na opracowanie topograficzne, pokazuje ona przede wszystkim granice biskupstwa oraz jego miasta, wsie, majątki, młyny. Łącznie pojawia się na niej prawie sześćset ich nazw. Nie jest to jednak tylko mapa administracyjna, bowiem jej autor wypełnił ją misterną grafiką przedstawiającą naturę tej krainy: pagórki, lasy, jeziora i rzeki... Jednak ręka kartografa nie była w stanie oddać specyficznego krajobrazu ówczesnej Warmii. Cóż więc można byłoby wówczas zobaczyć „po drugiej stronie" tej wspaniałej mapy?

Panorama osiemnastowiecznej Warmii to przede wszystkim łagodne, malownicze wzgórza porośnięte lasami oraz doliny wypełnione jeziorami, bagnami, torfowiskami, *oparczyskami*, poprzecinane *strugami*. Wśród nich, ocienione szpalerami lip, dębów, jesionów, wiły się drogi wiodące przez warmińskie miasta i wsie. A te od zielonego w tysiącach odcieni tła lasów oraz kolorowej mozaiki pól uprawnych i łąk odcinały się przede wszystkim czerwienią holenderskich cegieł i dachówek, przywiezionych na te ziemie przez pierwszych niemieckich osadników, sprowadzonych tu przez Krzyżaków. Z nich budowano miejskie domy i wiejskie chaty. Z nich powstały także dominanty tego krajobrazu – wieże świątyń oraz biskupich i kapitulnych zamków.

Niezbędnym dopełnieniem tego pejzażu były różnorodne w formie przydrożne krzyże, cokoły z wieńczącymi je figurami Chrystusa, Maryi i świętych oraz kapliczki. Te elementy małej architektury sakralnej zazwyczaj obsadzone były wysokimi drzewami, w czym badacze doszukują się przedchrześcijańskiego kultu bożków mieszkających wśród ich liści i wiary w ich moce. Do dziś stanowią one architektoniczny symbol Warmii. Można je było spotkać praktycznie wszędzie: przy drogach, na rozstajach, w lasach, na polach, we wsiach, miastach, na prywatnych posesjach i przy gospodarstwach. Te widome znaki Bożej obecności miały chronić przed złymi mocami, dlatego były miejscem kultu religijnego. I podobnie jak wieże kościołów wyznaczały również trasy pielgrzymek warmińskiego ludu – łosier zmierzających do lokalnych sanktuariów i świątyń.

Ten nostalgiczny pejzaż można odnaleźć jeszcze dziś, po ponad dwóch stuleciach od czasu, gdy Jan Endersch tworzył swoją mapę.

Tożsamość tej krainy wyznacza wiara jej mieszkańców, zwłaszcza od czasu, gdy w 1525 roku Warmia stała się katolickim półwyspem wcinającym się w protestanckie morze luterańskich Prus Książęcych Albrechta Hohenzollerna, niedawno jeszcze wielkiego mistrza zakonu Maryi Panny. Szczególnie zaś w drugiej połowie XIX wieku, kiedy władze niemieckie podejmowały różne działania zmierzające do unifikacji narodowościowej i wyznaniowej swojego kraju. Przywiązanie Warmiaków do swej religii było najsilniejszą więzią spajającą tę niewielką społeczność, poddawaną szykanom w ramach antykatolickiej polityki *kulturkampfu*, który na ziemiach polskich wiązał się z zaostrzeniem polityki germanizacyjnej. Konsekwencją tych działań były opór i zjednoczenie całej ludności polskiej w pokojowej walce z niemczyzną. Historycy nazwali te lata w dziejach Warmii okresem jej *przebudzenia narodowego*.

Wzmocnione zostały one wymową Objawień Gietrzwałdzkich, które miały miejsce latem 1877 roku. *Skoro Przenajświętsza Panienka przemówiła do dzieci warmińskich po polsku, to grzechem jest, jeśli ktokolwiek języka ojczystego jako daru Bożego się wyrzeka* – pisał Andrzej Samulowski, mieszkający w Gietrzwałdzie poeta ludowy, działacz oświatowy i społeczny.

Rdzenni Warmiacy to potomkowie kolonistów, którzy zaczęli napływać na te ziemie już w XIII wieku, kiedy to biskupi i kapituła rozpoczęli akcję osadniczą na terenach odbitych Prusom przez Krzyżaków. Drogą morską przybywali głównie z Niemiec do Braniewa, skąd stopniowo zasiedlali północną część dominium. Z południa, głównie z Mazowsza, docierała na te ziemie ludność polska. Z tego zrodził się późniejszy podział na część „niemiecką" i „polską". Był on jednak bardzo umowny, gdyż z czasem osiadła na Warmii ludność uległa przemieszaniu. Szybko zacierały się różnice narodowe i językowe, bowiem biskupi i kapituła dbali o swoich poddanych jednakowo. Dlatego Polacy i Niemcy żyli na tej ziemi do połowy XIX wieku w zgodzie i we wzajemnym poszanowaniu wspólnego dorobku. To sprzyjało powstawaniu lokalnych tradycji i obyczajów. Pojawiło się przywiązanie do ziemi ojców, rodzinnych stron. Nowa społeczność szybko wchłonęła także schrystianizowanych rdzennych Prusów, po których kulturze i mowie *...pozostały tylko drobne szczątki, a najpewniejsze w nazwach miejscowości i dyalektach na polskiej Warmii*.

Tym, co połączyło Warmiaków, była religia, której siłę wzmacniała „władza biskupiego pastorału", w tym kraju zarówno duchowa, jak i świecka. Na mocy dekretów przewielebnych panów warmińskich, obawiających się wpływów reformacji na swoim terenie, od połowy XVI wieku aż do rozbiorów katolicyzm był jedynym wyznaniem tolerowanym w dominium. Dlatego, jak nigdzie indziej w Polsce, okazał się tak bardzo kulturotwórczy. Katalizatorem rozwoju gospodarczego, jak i duchowego Warmii byli jej znamienici polscy ordynariusze, nadający mieszkańcom tej krainy polską kulturę, która się tu zakorzeniła. Z czasem stworzyła się też, przekazywana z pokolenia na pokolenie, osobliwa tradycja. Listę otwiera przewielebny bp Łukasz Watzenrode, uznany za najwybitniejszego mecenasa sztuki końca średniowiecza.

Jak pisał Zygmunt Gloger, jeden z następców bpa Watzenrode, Sługa Boży kardynał Stanisław Hozjusz, *...wysoko podniósł znaczenie biskupstwa warmińskiego, pierwszy był na tej katedrze kardynałem. Po nim szli kardynałowie, synowiec króla Stefana, Jędrzej [Andrzej] Batory, i królewicz Jan Olbracht, syn Zygmunta III. Czwartym kardynałem na tej katedrze był Michał Stefan Radziejowski*. Do tej listy wybitnych ordynariuszy trzeba jeszcze z pewnością dodać kilka nazwisk przyszłych prymasów: Wacława Leszczyńskiego, Jana Stefana Wydżgi, Teodora Andrzeja Potockiego. *Ostatnim biskupem nominacyi polskiej był głośny pisarz, uczony i poeta Ignacy Krasicki, z porządku, to jest od 1243 r., trzydziesty ósmy biskup warmiński, przeniesiony w r. 1795, przez króla pruskiego na arcybiskupstwo gnieźnieńskie*. XBW – jak się podpisywał pod swoimi utworami, był wybitną postacią polskiego oświecenia.

Wszyscy oni byli nie tylko pasterzami warmińskiej diecezji, ale także zdolnymi władcami świeckimi, zabiegającymi o gospodarczą pomyślność swojego dominium. Już od średniowiecza nie tylko dbali o zagospodarowanie tutejszych łanów. „Wpisali" też w krajobraz dwanaście miast (zwanych *warmińskim zodiakiem*), mających sprzyjać rozwojowi rzemiosła i handlu oraz dziesięć zamków, mających ochraniać tutejszych mieszkańców i ich dobytek.

Wtedy też powstało ponad dwieście dwadzieścia murowanych kościołów i kaplic, z których sześćdziesiąt dwie świątynie zachowały się do naszych czasów. Miały służyć potrzebom duchowym nowych mieszkańców, jak i pomagać w chrystianizacji pogańskich autochtonów. Dla wszystkich były też miejscem schronienia w czasie powstań Prusów, czy najazdów Litwinów.

Najwspanialszym kościołem gotyckim Warmii jest niewątpliwie monumentalna katedra we Fromborku, górująca nad Zalewem Wiślanym. Nie mniej wspaniała jest kolegiata w Dobrym Mieście, czy też kościół farny w Braniewie.

Z początkiem wieku XVII, z myślą o katolickiej diasporze zamieszkującej protestanckie Prusy Książęce, w diecezji zaczęto budować

eprasa.pl 409a1c73c9

liczne kościoły dla pielgrzymów z Warmii, Prus, Korony i Litwy. Sanktuaria w Świętej Lipce, Krośnie, Chwalęcinie to najważniejsze przykłady warmińskiego baroku. Ten styl budownictwa zainicjował na tych ziemiach bp Mikołaj Szyszkowski, fundując kościół w Stoczku Klasztornym. Na lidzbarskim przedzamczu znajduje się barokowy pałac ufundowany przez biskupa Adama Stanisława Grabowskiego.

Z czasem oba te jakże różne style uległy przemieszaniu, gdy na gotyckich wieżach świątyń pojawiły się barokowe hełmy, a średniowieczne wnętrza wypełniło „zmiękczające" ich surowość nowożytne wyposażenie, bowiem złoty okres sztuki na Warmii przypadł na wiek XVIII.

To pomieszanie widać najlepiej we Fromborku, gdzie do monumentalnego budynku średniowiecznej katedry w latach 1732-1735 dobudowana została niewielka Kaplica Zbawiciela, św. Teodora i Wszystkich Świętych, zwana od nazwiska fundatora kaplicą bpa Krzysztofa Andrzeja Szembeka. Widać to również na lidzbarskim przedzamczu, gdzie dawnej siedzibie ordynariuszy towarzyszy barokowy pałac ufundowany przez biskupa Adama Stanisława Grabowskiego.

Tak powstał specyficzny pejzaż architektoniczny tej krainy, w którym we wspaniały sposób koegzystują ze sobą gotyk i barok, „rozpięte pomiędzy Fromborkiem a Świętą Lipką". Uzupełniają je charakterystyczne także dla regionu: neogotyk katolickich świątyń z końca XIX i początku XX wieku, jak i neo- czy pseudoromańska stylistyka zborów tutejszych ewangelików.

To wspaniałe przemieszanie stylów architektonicznych jest najlepszą egzemplifikacją różnorodności tej ziemi, na której od wieków stykają się różne narodowości i typy kultu, dając mélange barwny i niepowtarzalny, tworzący unikalny krajobraz kulturowy Warmii.

fot. Witold Mierzejewski

Nie ma jednak krajobrazu bez człowieka. Pejzaż, aby był kompletny, musi być uzupełniony sztafażem, bo tożsamość regionu tworzą przede wszystkim ludzie tutaj mieszkający. Jacy byli dawni Warmiacy, wiadomo z kilku wiarygodnych przekazów.

Jerzy Joachim Retyk, jedyny uczeń znamienitego warmińskiego kanonika Mikołaja Kopernika, w swojej *Pochwale Prus* pisał: *Naród pruski, jak z łaski bóstw opiekuńczych jest bardzo liczebny, tak też odznacza się szczególną kulturą duchową. Ponieważ oprócz tego czci Minerwę, pielęgnując wszelkiego rodzaju sztuki, także i z tego powodu doznaje łaskawości Jowisza. Aby nie mówić o niższych sztukach przypisywanych Minerwie, jak architektura i dziedziny jej pokrewne, nadmienię, że wszędzie z największą gorliwością, jak przystało na bohaterów, pielęgnują odradzającą się na całym świecie naukę; czyni to w pierwszej kolejności najjaśniejszy książę, następnie wszyscy biskupi i możnowładcy pruscy, w których rękach spoczywa najwyższa władza, a wreszcie burmistrzowie. Oni starają się popierać ją i rozpowszechniać zarówno indywidualnie, jak i poprzez Rady Miejskie.*

Znakomity historyk, a jednocześnie biskup warmiński, Marcin Kromer mniej więcej pięćdziesiąt lat później opisywał Warmiaków takimi słowy: *Ludzie mają tu usposobienie otwarte i szczere, raczej sami dadzą się oszukać, aniżeli kogoś w błąd wprowadzą, są nie tyle skorzy do kłótni, co do zgody, nie widać u nich bezczelności i arogancji, przeciwnie – są nawet ulegli, byleby tylko odnosić się do nich uprzejmie i łagodnie. [...] Umysł mają Polacy pojętny i zdolny do pokonania każdej trudności, ale nastawiają się raczej na dokładne poznanie obcych pomysłów. [...] Zdolni są nie tylko do zajmowania się zagadnieniami technicznymi, ile do zgłębiania naukowych teorii.*

Do tej charakterystyki, w roku 1876 autor opracowania Biskupstwo warmińskie – Karol Emilian Sieniawski dodawał jeszcze: *W obyczajach okazuje ludność warmińsko-polska wiele odrębności od innych szczepów polskich, które się po części dają wytłumaczyć z odosobnienia swego i braku życia narodowo-politycznego, po części z wpływów pochodzących od narodowości obcych, a mianowicie ludności niemieckiej i dawniej litewskiej. Z drugiej strony przebijają się dziś jeszcze wyobrażenia starodawne, jakeśmy je skreślili według kronikarzy z XVI i XVII wieku.*

Przybyszów zadziwiał warmiński wzór życia rodzinnego, kult pracy, schludność, porządek, gospodarność, dbałość o wystrój estetyczny wsi i otoczenia, prawdziwe przywiązanie do Kościoła katolickiego. Jak pisał na początku XX wieku w swoich pracach etnograf polskiej Warmii ks. Walenty Barczewski: *Ludność warmijska jest głęboko religijna, pracowita, spokojna i nadzwyczaj konserwatywna. Temu konserwatyzmowi [...] zawdzięczamy, że lud pozostał polskim, że się oparł wszystkim germanizatorskim zapędom i że na długo jeszcze takim pozostanie. [...] Nie wstydzi się swego dialektu, lecz jędrnie żwawo nim się wyraża. [...] Książki i czasopisma chętnie czyta, ale najwięcej tylko żywoty świętych, legendy o treści religijnej.*

Zwracając uwagę na wyróżniki Warmii ksiądz Barczewski napisał: *Kiedy obrany Nadreńczyk, ks. dr Filip Krementz z Koblencji został biskupem warmińskim w 1867 roku, nie znając Warmii, pytał się podróżującego tamto dotąd ziomka swego, co to za kraik ta Warmia i dostał odpowiedź, że tam dużo krzyżów po drogach, zawołał radośnie: „gdzie dużo krzyżów, tam i wiele miłości do krzyża". I tak też jest oczywiście. Czy z tąd nazwa „świętej" Warmii?*

Możliwe, bo Warmiacy swą konfesję okazywali głównie za pomocą zagospodarowania i komponowania swojej przestrzeni życiowej, wypełniając ją architekturą i symboliką katolicką. Sami nie demonstrowali swojej religijności, ale ich obyczaje były wyraźnie wpisane w liturgiczny kalendarz kościelny. O głębokiej wierze świadczyły chociażby wspomniane wcześniej przydrożne kapliczki i krzyże, czy szczególny kult Matki Bożej oddawany gromadnymi łosierami do jej sanktuariów w Gietrzwałdzie, Świętej Lipce, Stoczku Klasztornym, Krośnie...

Podwórze wyczyszczone, dom przystrojony, okna i okiennice czysto omyte, fundament domu i komin białem wapnem świeżo bielone. Izba także świeżo bielona i gustownie malowana modremi kwiatkami – w każdym kącie porządek i ład. Bańdziewa mieli gości. „Zitájcie u náju!" – wita matka pierwszych na podwórzu, tak ich ściskając, że się oderwać nie może: „Jek my redzi, żeście przyjechali, mocnom sia wáju spodziewali i nie darmo". Tak mówiąc, wprowadza ich do izby. Goście wchodząc do pokoju pozdrawiają staropolskiem: „Niech bandzie pochwalony Jezus Chrystus!", na co gospodyni radośnie przytakuje: „Na zieki, zieków. Aman. Zitajcie łu nás". Poczem następują znowu nowe uściski i pocałunki.

Pan domowy, który tymczasem więcej gości wprowadził do izby, nalewa we dwa kieliszki, podaje jeden gościowi, bierze sam drugi, trąca i przypija do każdego: „na zdrozie", na co odpowiedź: „psijcie z Bogam!". Do wina dają przegryźć słodkie ciastka, w rozmaitych formach pieczone. Tedy zasiadają wszyscy do kawy, kosztują kucha na malowanych talerzach i podjedzą kawałek kaczki pieczonej, kiełbaski lub od młodego prosiaczka, przyczem się krótko pomówi o najważniejszych zajściach domowych i nowinach krążących po wsiach. Nagádája sia po łobziedzie. Na kiermasie. Teraz czas na łosiere...

Tak pisał na początku lat 20. XX wieku historyk-folklorysta ks. Walenty Barczewski w swojej pracy *Kiermasy na Warmji*, opisując miejscowe życie i obyczaje, aby *dalszych czytelników zapoznać poniekąd z bogobojnym i poczciwym ludem warmijskim.*

A czym był ten *wamijski kiermas?* – symbolem braterskiego *współudziału pomiędzy ludnością warmijską i niestrudzonej jej staropolskiej gościnności.*

Współczesną regionalną „łosierą" może być podróż *Szlakiem Świętej Warmii*, który tworzy szesnaście „stacji" obejmujących nie tylko mniej lub bardziej znane lokalne sanktuaria (*Święte Miejsca Warmii*), ale także miejsca związane z ludźmi i historią biskupiego księstwa warmińskiego. Miejsca, w których warto się zatrzymać na chwilę lub trochę dłużej.

szlakswietejwarmii.pl
Tekst pochodzi z książki „Okolice Szlaku Świętej Warmii — podpowiednik turystyczny"
tekst Kazimierz Kisielew, Wojciech Krzysztof Szalkiewicz, wydawca: Powiat Olsztyński/BUTTERFLY EMI – PRO Sp. z o.o.

66421otbr-a

eprasa.pl 409a1c73c9

Ortoreksja: gdy dieta staje się obsesją...

NASZ ORGANIZM || Zdrowe odżywianie i dbałość o jakość spożywanych posiłków — to sprawy jak najbardziej chwalebne. Gdzie jednak leży granica i czy mam świadomość, że ona w ogóle jest? I jak jej nie przekroczyć? A może moja dieta już stała się niebezpiecznie zdrowa?

Jedzenie w dzisiejszych czasach jest z jednej strony łatwe, z drugiej — bardzo skomplikowane. Łatwe, bo sklepy oferują nam już nie tylko określone składniki do przygotowania obiadu, sałatki czy ciasta, ale gotowe śniadania, lunche i przekąski. Do tego dochodzą restauracje typu fast food: szybko i za w miarę niewielkie pieniądze dostajemy gotowy posiłek, szybko go zjadamy i po sprawie. Mało kto myśli, że w parze z tą szybkością nader często idzie kiepska jakość posiłków. A przecież gotowe, szybkie produkty oznaczają żywność wysoko przetworzoną, z długim terminem ważności, z dużą ilością substancji konserwujących w składzie, który mało kto czyta... Jedzenie takich posiłków w dużych ilościach staje się szkodliwe dla naszego zdrowia i natychmiast negatywnie odbija się na naszej masie ciała, a w dłuższej perspektywie — także na zdrowiu.

Stąd już jakiś czas temu nastała moda na zdrowe odżywianie. Media zaczęły puchnąć od artykułów i programów o tym, jak odróżniać zdrowe jedzenie od śmieciowego, jak świadomie pożywienie wybierać, jak czytać etykiety. Jednym słowem — jak być bardziej bio, eko i jak zwiększyć własną świadomość żywieniową. Świetnie — ale pod jednym warunkiem: jeśli nie popadamy w skrajności.

Bo gdy nadmiernie koncentrujemy się na zdrowym odżywianiu i na punkcie zdrowej diety dochodzimy do poziomu obsesji — zaczynamy cierpieć na ortoreksję. To jednostka chorobowa z grupy zaburzeń odżywiania: choroba duszy, która wzbudza w nas przekonanie, że robimy wszystko dla naszego zdrowia, gdy tymczasem dzieje się odwrotnie...

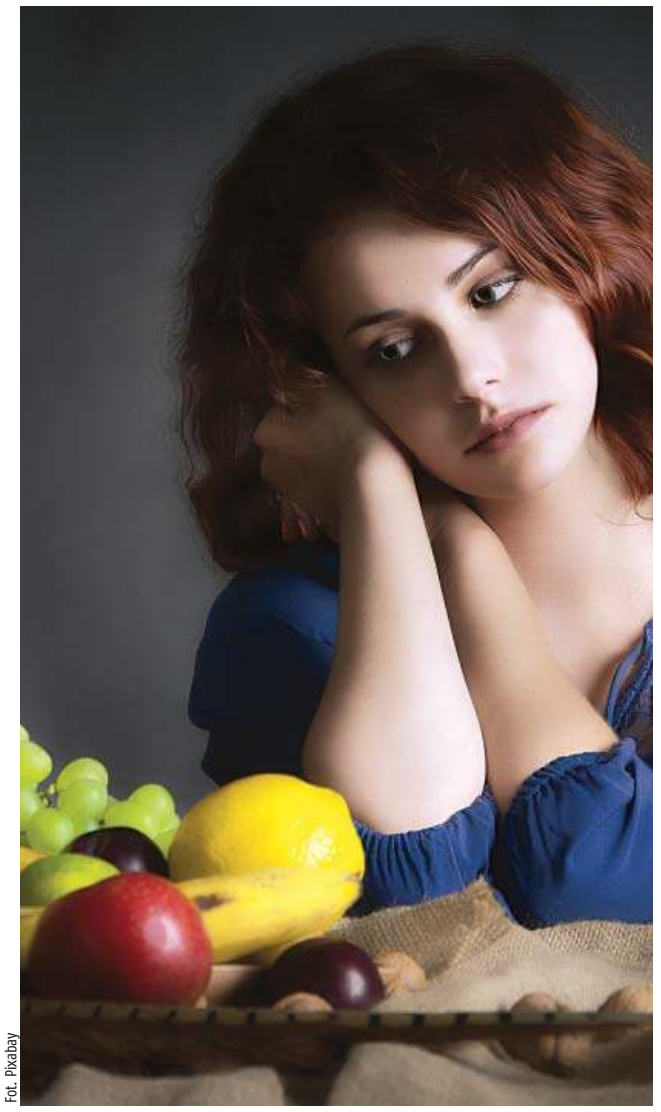

Fot. Pixabay

DIAGNOZA

Ortoreksję odkrył i zdefiniował medyk Steven Bratman, w dodatku na samym sobie. Opowiadał, że jako małe dziecko zmagał się z alergią, w związku z czym rodzice pilnowali, by nie miał kontaktu z mlekiem czy glutenem — tylko właściwa dieta miała ma gwarantować zdrowie. Po paru latach tej dbałości Bratman zorientował się, że jego strach przed niezdrowym jedzeniem stał się jego obsesją. A kiedy już do takiego wniosku doszedł, miał pewność, że ortoreksja wynika z problemów psychicznych, które przekładają się na chęć kontrolowania wszystkiego, co trafia na talerz.

A jednocześnie objawy ortoreksji tak naprawdę bardzo trudno zdefiniować. Przede wszystkim ciężko jest przekonać samego siebie, że fascynacja zdrowym jedzeniem jest czymś złym. Druga sprawa, że jak każde uzależnienie — ortoreksja też rozwija się w czasie. Zaczyna się od zmiany przekonań i poglądów dotyczących jedzenia, odrzucenia słodyczy oraz tłustych mięs. Zaczynamy zwracać większą uwagę na spożywanie zdrowych, nieprzetworzonych produktów bez konserwantów, kontrolować pochodzenie wszystkich spożywanych produktów. Z każdym dniem rezygnujemy też z kolejnych produktów na rzecz tych zdrowych, nieskażonych i najlepszej jakości. Jednocześnie zaczyna się kompulsywne czytanie etykiet i coraz więcej produktów trafia na indeks. Osoby borykające się z ortoreksją charakteryzują się również obsesją na punkcie odpowiedniego planowania i przygotowywania posiłków. Potrawy zazwyczaj przygotowują

REKLAMA

Lecznica Chirurgiczno-Ortopedyczna „ESKULAP"
10-177 Olsztyn, ul. Brzozowa 14
tel. 89 523 91 31, tel./fax 89 523 52 44
Lekarze specjaliści:
Witold Kołtun
Robert Surus
Andrzej Wencław
Danuta Orłowska-Kołtun
Damian Deresiewicz
Krystian Kaźmierczak
Artur Makowski
Poradnie:
• urazowo-ortopedyczna
• preluksacyjna z USG
• zabiegi artroskopowe
Zabiegi operacyjne w ramach „chirurgii jednego dnia"
Rejestracja telefoniczna pn.-czw. 10.00-16.00
Umowa z NFZ
152220otbr-A-C

CHIRURG NACZYNIOWY
lek. med. Mariusz Błoniecki
specjalista chirurgii naczyniowej
specjalista chirurgii ogólnej
Przyjmuje w PONIEDZIAŁKI po godz. 16
Olsztyn, ul. Kopernika 30 „ARTERIA"
Rejestracja tel. 532 256 233 po 16
lub 608 053 505 do 16
154920otbr-a-M

Roman Łesiów UROLOG
• leczenie zachowawcze i operacyjne
• USG układu moczowego
• cystoskopia, zabiegi operacyjne
• uroflometria
rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39
153120otbr-A-C

Bogdan Krasucki
Ginekolog — USG
sonda br zuszna i pochwowa
Nowy adres: Olsztyn
ul. Kazimierza Jagiellończyka 10/4L
pn., pt. 15.00-18.00
rejestracja 89-533-59-15
(8.00-16.00)
tel. kom. 604-077-239
155120otbr-a-M

GABINET MEDYCYNY PRACY
specjalista medycyny pracy, internista
Elżbieta Kalinowska
Wojwódzki Zespół Lecznictwa Psychiatrycznego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 35, pok. 16
wt., czw. 16.00-17.00
tel. kom. 605-201-410
• badania profilaktyczne pracowników
• badania kierowców
• porady internistyczne
155620otbr-a-M

SPECJALISTYCZNY GABINET OKULISTYCZNY
Lek. med. Grażyna Soćko-Wojciechowska
Olsztyn, ul. Kopernika 44
(89) 527 42 49
608 424 232
wtorki i czwartki 15.00-18.00
kom. 605-682-131
155220otbr-a-M

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka • leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
152520otbr-A -C

Lek. med. Artur ZALEWSKI
specjalista chirurg
Chirurgia Ogólna
LANCET, Olsztyn
ul. Wojska Polskiego 39
środa 17⁰⁰-19⁰⁰
tel. rej. 89 535-72-80
po 13⁰⁰ codziennie
152820otbr-A -C

CENTRUM REHABILITACJI NIEBIESKI HAMAK
dr n. med. Agnieszka Biernacka
Specjalista rehabilitacji medycznej:
■ konsultacje rehabilitacyjne dzieci i młodzieży
■ diagnostyka neurorozwojowa niemowląt
Informacja i rejestracja codziennie w godzinach 9:00-19:00 pod nr telefonu
665-282-412
Olsztyn, ul. Leśna 2
151120otbr-a-M

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna
•żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi
•leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
156020otbr-A-G

eprasa.pl 409a1c73c9

sami, z dużą skrupulatnością odmierzając konkretne ilości poszczególnych składników. Jeżeli w swojej opinii nie poświęcili na to odpowiednio dużo czasu, pojawiają się u nich natrętne myśli i poczucie winy. Problemy te powodują, że chory stopniowo rezygnuje z kolejnych, potencjalnie groźnych dla niego grup produktów i obróbki termicznej.

Teraz kolej na nadmierne korzystanie z intensywnych ćwiczeń i aktywności fizycznej, które bardzo często doprowadzają do przetrenowania. Typowe dla ortoreksji jest też zanikanie zdolności odczuwania głodu: ortoreksyk przestaje po prostu czuć, kiedy jest, a kiedy nie jest głodny i ile tego jedzenia potrzebuje. W ekstremalnych przypadkach chorzy z obawy przed niezdrową i szkodliwą żywnością nie jedzą wcale. Ograniczanie produktów różnych klas w ujęciu długotrwałym prowadzi do poważnych niedoborów określonych grup składników odżywczych, witamin i minerałów, a to w efekcie może powodować niedożywienie. Z tego powodu pacjent może mieć zawroty głowy, problemy z pamięcią, a także z koncentracją. Do tego dochodzą czasem bóle brzucha, anemia, ale i zmienne nastroje, które łatwo przechodzą w depresję, a nawet przybierają formę samobójczych tendencji. U kobiet dochodzi jeszcze inny objaw, ale i skutek ortoreksji: po jakimś pół roku ortoreksji często pojawiają się zaburzenia w miesiączkowaniu.

Fot. Pixabay

TEST

Jeśli kogoś zaintrygowała ortoreksja i po dotychczasowych zdaniach zaczął intensywnie myśleć nad własnym podejściem do zdrowego żywienia — może wykonać test. Szczerze odpowiedzmy sobie na kilka pytań: czy uważasz się za perfekcjonistę, który ma wszystko zawsze pod kontrolą? Czy masz wrażenie, że od momentu wprowadzenia zdrowej diety jakość twojego życia wzrosła? Czy żal ci ludzi, którzy cały czas jedzą niezdrowo? Czy masz wyrzuty sumienia, kiedy sięgasz po coś kalorycznego? Czy z powodu diety unikasz spotkań z rodziną lub znajomymi? Czy nie wychodzisz na imprezę z powodu typowego dla niej menu? Czy odczuwasz przyjemność, kiedy zjesz śniadanie, obiad, kolację samotnie? Czy odnosisz wrażenie, że na jedzenie musisz przeznaczać więcej czasu, niż byś chciał? Czy masz trudności ze zjedzeniem czegoś, co przygotował ktoś inny i odbyło się to poza twoją kontrolą?

Dalej można samego siebie spytać, czy rozmyślamy o tym, co jutro zjemy? Czy całymi stertami gromadzimy książki o dietach i zdrowej kuchni? Czy nałogowo liczymy kalorie w posiłku i ogólnie przyjęte w ciągu dnia? Czy do tego wszystkiego regularnie odwiedzamy sklepy z żywnością ekologiczną, gdzie wciąż coś kupujemy?

Jeżeli odpowiedź na większość z tych pytań brzmi: tak — nie ma co mówić. Ortoreksja stała się faktem i trzeba szukać pomocy lekarza specjalisty.

LECZENIE

Ortoreksję, podobnie jak inne zaburzenia odżywiania, leczy się terapią, ale i wdrożeniem racjonalnej... diety. Tym razem jednak przygotowanej przez lekarza lub specjalistę ds. żywienia. Na początku trzeba uzupełnić niedobory witamin, potem ortoreksyk musi rygorystycznie przestrzegać narzuconych przez dietetyka zasad odżywiania. Jeśli chory nie potrafi lub nie chce pilnować diety, opieką musi objąć go psychoterapeuta. A ponieważ objawy ortoreksji mogą być niekiedy towarzyszyć innych zaburzeniom, m.in.: anoreksji, bulimii, zaburzeniom obsesyjno-kompulsyjnym, hipochondrycznym, psychotycznym — warto skonsultować chorego ze specjalistą bez względu na jago zaangażowanie we własną terapię.

WPŁYW NA FUNKCJONOWANIE SPOŁECZNE

Stała kontrola spożywanych produktów oraz poczucie winy spowodowane niedostatecznym przestrzeganiem zdrowej diety i zbyt krótkim czasem poświęconym na przygotowywanie posiłków powoduje, że ortoreksyk stopniowo sam siebie wycofuje z życia społecznego. Problemem stają się wizyty u znajomych czy w restauracjach, gdy nie ma możliwości rzetelnego sprawdzenia źródła pochodzenia oraz procesu przyrządzania spożywanych produktów. Takie sytuacje pozbawiają kontroli nad przyjmowaniem pożywienia i powodują silną obawę przed zagrożeniem dla swojego zdrowia. W efekcie sprawiają, że osoby cierpiące na ortoreksję mogą unikać kontaktów towarzyskich i jedzenia poza swoim miejscem zamieszkania.

Podsumowując: nawet zdrowo odżywiać się trzeba zawsze z głową i z umiarem...

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
M.BUKOWIECKA@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

REKLAMA

Miejski Zespół ds. Rehabilitacji Zawodowej i Społecznej Osób Niepełnosprawnych w Olsztynie przy ul. Prostej 23 A
zaprasza osoby niepełnosprawne do składania wniosków w ramach programu celowego Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych „AKTYWNY SAMORZĄD" w 2021 roku.

Moduł I – obszary A, B, C, D
W programie możliwa jest pomoc w zakresie likwidacji barier utrudniających aktywizację społeczną i zawodową, w tym:

obszar A – likwidacja bariery transportowej:
- zadanie 1 i zadanie 4 – pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania do posiadanego samochodu;
- zadanie 2 i zadanie 3 – pomoc w uzyskaniu prawa jazdy;

obszar B – likwidacja barier w dostępie do uczestnictwa w społeczeństwie informacyjnym:
- zadanie 1, zadanie 3 i zadanie 4 – pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów z oprogramowaniem;
- zadanie 2 – dofinansowanie szkoleń w zakresie obsługi nabytego w ramach programu sprzętu elektronicznego i oprogramowania;
- zadanie 5 – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego sprzętu elektronicznego, zakupionego w ramach programu;

obszar C – likwidacja barier w poruszaniu się:
- zadanie 1 – pomoc w zakupie wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym;
- zadanie 2 – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego skutera lub wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym;
- zadanie 3 – pomoc w zakupie protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, tj. protezy co najmniej na trzecim poziomie jakości;
- zadanie 4 – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanej protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, co najmniej na trzecim poziomie jakości;
- zadanie 5 – pomoc w zakupie skutera inwalidzkiego o napędzie elektrycznym lub oprzyrządowania elektrycznego do wózka ręcznego;

obszar D – pomoc w utrzymaniu aktywności zawodowej poprzez zapewnienie opieki osobie zależnej (dziecku przebywającemu w żłobku lub przedszkolu albo pod inną tego typu opieką).

Terminy składania wniosków: od 01.03.2021 r. do 31.08.2021 r.

Moduł II – dofinansowanie do opłat związanych z uzyskaniem wykształcenia na poziomie wyższym.
Dofinansowanie dotyczy następujących form edukacji na poziomie wyższym:
• szkoła policealna lub kolegium • studia pierwszego stopnia • studia drugiego stopnia • jednolite studia magisterskie • studia podyplomowe lub doktoranckie (trzeciego stopnia) prowadzone przez szkoły wyższe w systemie stacjonarnym (dziennym) lub niestacjonarnym (wieczorowym lub eksternistycznym, w tym również za pośrednictwem Internetu) • przewód doktorski otwarty poza studiami doktoranckimi.
Terminy składania wniosków:
– **od 01.09.2021 r. do 10.10.2021 r.** dla wniosków dotyczących roku akademickiego 2021/2022.
Nabór wniosków w programie odbywa się również drogą internetową w systemie obsługi wsparcia (SOW). Osoby zainteresowane uzyskaniem pomocy muszą posiadać profil zaufany. Informacje dotyczące profilu zaufanego oraz składania dokumentów znajdują się na stronie www.sow.pfron.org.pl.
Szczegółowe informacje na temat warunków skorzystania z dofinansowań w ramach programu można uzyskać w siedzibie Miejskiego Zespołu (pokój nr 5A, 6) i telefonicznie: 89 535 25 59 wew. 27, 24, 25, jak również na stronach internetowych: www.mzon.olsztyn.eu, www.oion.pl.

61821otbr-A-G

REKLAMA

PRYWATNA PRZYCHODNIA LEKARSKA
BINPOL S.C.
10-527 Olsztyn
ul. Partyzantów 80
• ginekologia • stomatologia dzieci i dorysłych
• ortodoncja • chirurgia stomatologiczna
• USG dorośli i dzieci (pełny zakres)
• VIDEO GASTROSKOPIA
NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia
Prosimy o rejestrację telefoniczną w godz. 8⁰⁰ do 18⁰⁰
tel. 89 535-12-77

151320otbr-A-G

Prywatny Gabinet Laryngologiczny
dr n. med. Bogdan Kibilda
LARYNGOLOG
videoskopia krtani, uszu i nosa
Olsztyn, ul. Kopernika 30, p. 1 (I piętro)
Przyjęcia: wtorki i czwartki od 15.30
Rejestracja telefoniczna: w godz. 9-14 tylko pod nr. 505-518-043
w godz. 19.00-19.30 501-518-111
rejestracja przez internet
www.laryngolog.olsztyn.pl

154720otbr-a-M

dr n. med. Sławomir Piotrowski
specjalista otolaryngolog
KONSULTACJE I ZABIEGI OPERACYJNE DOROŚLI I DZIECI
rejestracja codziennie od poniedziałku do piątku 8.00-18.00
Olsztyn, ul. Hallera 4B
tel. 89 543 09 94
kom. 603 608 196

152320otbr-A -C

NZOZ S.SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94
• oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
• implantologia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza • protetyka
• kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym

152120otbr-A-C

STOMATOLOG
LEK. EWA MICKIEWICZ
specjalista protetyki stomatologicznej
Olsztyn, ul. Barcza 48/1
tel. 89 542 67 40
tel. 512 506 756
• pełny zakres stomatologii zachowawczej • protetyka
• RTG zębów • laseroterapia
• wybielanie zębów
• licówki porcelanowe

155420otbr-A-G

eprasa.pl 409a1c73c9

Węgorze z Danii w olsztyńskich jeziorach

WĘDKARSTWO || Dziś obchodzimy Dzień Wędkarza. Co roku Okręg Polskiego Związku Wędkarskiego w Olsztynie przeprowadza zarybianie użytkowanych przez siebie wód. Ryby trafiają zarówno do rzek, jak i jezior. Przedtem jednak są starannie selekcjonowane.

Kupujemy ryby u producentów. Oczywiście w ośrodkach, które są pod stałym nadzorem weterynaryjnym — wyjaśnia Jarosław Pliszka, dyrektor Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Olsztynie. — Nie jedziemy do pierwszego lepszego gospodarza, który ma oczko wodne. Ryba musi być przebadana i zdrowa — podkreśla.

I dodaje:

— Jesteśmy pod stałym nadzorem Wód Polskich, z którymi zawarliśmy umowę. W umowach mamy realizacje zarybień w dni robocze od poniedziałku do piątku w godzinach od 8 do 16. Staramy się trzymać tych godzin, żeby wywiązywać się z umowy — zapewnia.

Fot. pixabay

Czego życzyć wędkarzom w dniu ich święta? — Dużej ryby i połamania kija

GŁÓWNIE SZCZUPAK

Jakie gatunki trafiają do naszych rzek i jezior?

— W tamtym roku zarybialiśmy nasze wody głównie szczupakiem — informuje Jarosław Pliszka. — Zarybiamy także sandaczami. Sandacza wypuściliśmy narybku letniego 222 tys. sztuk. Z Danii sprowadzamy węgorze. Są one ciężkie w pozyskaniu i trudne w transporcie. Dużo węgorzy idzie na nasze olsztyńskie jeziora, przykładowo jezioro Trackie. Zarybiamy również pstrągiem potokowym, przeważnie takie rzeki jak Pasłęka i jej dopływy. Tę rzekę chwalą wędkarze z całego kraju. Przyjeżdża tu sporo ludzi z Warszawy. Co prawda, jest to rezerwat, obowiązuje tutaj ograniczona liczba zezwoleń. Praktycznie wszystkie zezwolenia się rozchodzą — zaznacza.

Do lokalnych akwenów trafiają także ryby reofilne rzeczne, takie jak kleń, boleń, czy jaź.

— Przeznaczamy je głównie na rzekę Łynę. Również w dużych ilościach. Jazia mamy mniej więcej 100 tys. sztuk, klenia 60 tys., bolenia 30 tys. Do tego dochodzą karaś pospolity i karaś złoty, którego jest coraz mniej. W zeszłym roku wypuściliśmy 1,5 tony karasia. Oprócz tego lin, 2,5 tony — punktuje Pliszka.

W tym roku Okręg Polskiego Związku Wędkarzy wypuścił około 200 tys. sztuk narybku pstrąga potokowego.

— Głównie na rzekę Pasłękę i jej dopływy — podaje Pliszka. — Wpuściliśmy też wylęg żerującego szczupaka 1 mln. 600 tys. sztuk. Udało nam się również ściągnąć węgorza w podobnej ilości, jak w zeszłym roku. Do tego poszedł w tym roku sandacz, około 200 tys. sztuk narybku. Obecnie jesteśmy w trakcie zarybiania rybami rzecznymi reofilnymi.

NIE TYLKO ZARYBIANIE

— Przy Polskim Związku Wędkarskim działa Społeczna Straż Rybacka — przypomina Jarosław Pliszka. — W jej skład wchodzą członkowie PZW, którzy działają społecznie. Jeżdżą, kontrolują wędkarzy oraz jeziora, sprawdzają, czy nie ma jakichś aktów kłusownictwa. W zeszłym tygodniu była akcja na jeziorze Długim w Olsztynie. Społeczni strażnicy złapali na gorącym uczynku kłusownika, który stawiał żaki do połowu ryb. Kłusownik został przekazany w ręce policji.

W naszym regionie skala tego zjawiska jest dość duża.

— Ale z każdym rokiem jest coraz lepiej. Kłusownictwa typowo sieciowego mamy coraz mniej — cieszy się nasz rozmówca.

Problem stanowią również osoby, które łowią bez odpowiednich zezwoleń.

— Dzięki kontrolom liczba tych osób spada — zauważa Pliszka. — Kary są dość wysokie. Za nielegalne stawianie sieci czy narzędzi rybackich grożą nawet dwa lata więzienia. Jeśli ktoś łowi bez karty i zezwolenia, mandaty oscylują w granicach 200-400 zł. Wszystko zależy od tego, co ten wędkarz złowił. Za łowienie bez zezwolenia dostaje 200 zł mandatu. Jeśli ma rybę chronioną, dostaje kolejne 200 zł. Ogólnie nie opłaca się kłusować. Lepiej wykupić zezwolenie roczne — radzi.

DZIŚ ŚWIĘTUJĄ

23 czerwca obchodzimy Dzień Wędkarza. Czego warto życzyć pasjonatom wędkowania?

— Przede wszystkim dużej ryby i połamania kija — mówi Jarosław Pliszka. — Żeby można było pochwalić się przed rodziną oraz znajomymi, że złowiło się największą rybę. Na naszych wodach takich ryb nie brakuje. Jako Okręg Olsztyński, od dwudziestu lat nie prowadzimy odłowów gospodarczych. Niedawno na jeziorze Redykajny w Olsztynie złapano amura, który ważył 22 kilo. Ryba została wypuszczona. Z kolei na jeziorze Długim złapano suma, który ważył 26 kilo. To naprawdę spora sztuka.

PAWEŁ SNOPKOW

REKLAMA

PZW OLSZTYN

Okręg Polskiego Związku Wędkarskiego w Olsztynie
z okazji Dnia Wędkarza
składa najserdeczniejsze życzenia wszystkim wędkarzom.

Życzymy udanych wypraw wędkarskich oraz połowu medalowych okazów.

WSTĄP W NASZE SZEREGI!
tel. 89 527 34 60
facebook.com/pzwolsztyn

65121otbr-a-M

eprasa.pl 409a1c73c9

Najważniejsze, żeby być dobrym człowiekiem

Jan Lemancewicz – od urodzenia giżycczanin, od dziecka sportowiec, zasłużony i utytułowany mistrz Polski wielu dyscyplin sportowych, Honorowy Giżycczanin, Zasłużony dla Giżycka, Najlepszy Sportowiec Giżycka, odznaczony Złotą Odznaką Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego, Honorową Odznaką Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, długoletni pracownik ES-SYSTEM Wilkasy, który rozstał się z firmą po 55 latach i 7 miesiącach. Od wiosny emeryt i miłośnik wiewiórek. Z panem Janem rozmawiamy o emeryturze, ogrodzie i karierze sportowej.

– Jak się pan czuje na emeryturze?

— Nie najlepiej. Przyzwyczajony byłem do tego tzw. młyna w pracy i aktywności sportowej. Teraz mój dzień wygląda bardzo zwyczajnie. Wstaję wcześnie rano, po śniadaniu idę do ogrodu, uprawiam owoce i warzywa, pielęgnuję zieleń, koszę trawę i karmię wiewiórki: rudą, białą i siwą. Mam swoje orzechy włoskie, a laskowe kupuję. Mogę godzinami je obserwować. Bardzo mnie rozbawiają.

– Od kiedy ma pan lokatorów w ogrodzie?

— W październiku zauważyłem. Najpierw pojawiły się dwie wiewiórki siwa i biała, potem pokazała się trzecia, ruda, która urodziła małe. Jedna biegała po sąsiadach, ale zamieszkała w budce, którą przygotowałem, choć wcześniej tam nawet nie zaglądała. Z ręki jeszcze mi nie jedzą, ale już troszkę się oswoiły.

– Ile kilometrów przebiegł pan w swoim życiu?

— Sto tysięcy przebiegłem, a rowerem przejechałem dwieście tysięcy. Trzeba policzyć jeszcze pływanie, łyżwiarstwo, narciarstwo. Nie wiem, ile tego się nazbierało. Przestałem biegać, jak skończyłem 65 lat. Czułem, że organizm jest mało wydajny. Męczyłem się. Mój ostatni bieg to Wilczym Tropem w Wydminach na 1963 metry. Kończyłem ostatni.

– A ile ma pan lat?

— Siedemdziesiąt.

– Od kiedy uprawia pan sport?

— Od dziecka. Na podwórku mieliśmy grupę chłopaków z ulicy Perkunowskiej, z którymi spędzałem czas. To Leonek, Grześ, Andrzej, Waldek, Janusz i Heniek. Razem biegaliśmy, kąpaliśmy się, wspinaliśmy na drzewa. Teraz mam biodro do wymiany i czekam na operację. Zabieg mam zaplanowany w październiku. Chodzić nie mogę, jedynie przy lasce, ale rowerem jeszcze mogę jeździć. Chociaż szybko nie pojadę. Brak sportu źle wpływa na moje samopoczucie.

Fot. Renata Szczepanik

Jan Lemancewicz opowiadał nam o swojej sportowej karierze, a nawet zagrał na harmonijce ustnej

– Chyba prowadzi pan zdrowy styl życia, zawsze jest pan w dobrej formie...

— Tak. Jem dużo owoców i słodyczy. Lody mogą być codziennie. Niechętnie dzielę się czereśniami z mojego ogrodu ze szpakami. Lubię jagody. Kiedyś potrafiłem przejechać rowerem 150 km do lasu po jagody. Sam piekę serniki, babki, ciasta. Robię swoje dżemy, nalewki z malin, derenia, wiśni, jagód.

– Jakie ma pan pasje?

– Kiedyś było nią fotografowanie i filmowanie oraz nurkowanie w ciepłych morzach i wyprawy rowerowe za granicę. Jestem człowiekiem analogowym. Mieliśmy amatorskie kamery i sami dokumentowaliśmy nasze wycieczki. Po powrocie o nich opowiadaliśmy rodzinie i znajomym. Dziś w każdej chwili można zrobić zdjęcie i przesłać informację ze swojej podróży. Kiedyś, jak jeździłem na zawody, to w pociągu się rozmawiało, żartowało. Dziś wszyscy wpatrzeni są w smartfony. To mi się nie podoba.

– Półki od medali uginają się w domu? Przeliczymy je na kilogramy czy sztuki?

— Możemy na kilogramy. Mam w domu trzy pokoje zajęte przez medale, puchary, nagrody i dyplomy. Dodatkowo trzy duże gabloty wiszą w moim był zakładzie pracy.

– Od czego zaczęła się pana sportowa kariera?

— W latach siedemdziesiątych zostałem mistrzem powiatu w biegach, które rozgrywały się na giżyckim stadionie. W tamtym czasie wszystkie biegi wygrywałem. Wtedy nie było biegów ulicznych czy maratonów. Organizowano tylko biegi powiatowe i pierwszomajowe. Pierwszy uliczny bieg zorganizowano w Giżycku w połowie lat osiemdziesiątych. Wziąłem w nim udział i wygrałem. Jeszcze po obwodnicy biegliśmy. Teraz to nie do pomyślenia. I tak się zaczęło. W swojej sportowej karierze startowałem 770 razy, pobiłem wiele rekordów życiowych.

JAN LEMANCEWICZ: STARTOWAŁEM W TRIATHLONIE ZIMOWYM NA STEGNACH W WARSZAWIE. STARTOWAŁ TEŻ TAM ZBIGNIEW BRÓDKA, MISTRZ OLIMPIJSKI Z SOCZI. JAKO PIĘĆDZIESIĘCIOLATEK Z NIM – JESZCZE JUNIOREM – WYGRAŁEM.

– A maratony?

— Były dostępne w latach osiemdziesiątych. W późniejszych latach upowszechniły się biegi masowe. Startowałem i wygrywałem w swojej kategorii wiekowej. Zabierałem ze sobą torbę na puchary. W kategorii ogólnej plasowałem się w pierwszej dziesiątce. Startowało ponad trzysta osób. Byłem w takiej formie, że często wygrywałem wiele zawodów.

– Miał pan duże osiągnięcia, a jednak uprawiał pan sport tylko amatorsko. Czemu nie zawodowo?

— Nie było tutaj człowieka, który pokierowałby mną i skierował do jakiegoś klubu. W Giżycku nie miałem konkurencji. Dopiero w wojsku miałem okazję profesjonalnie trenować pod okiem mistrza kraju w maratonie Edwarda Stawiarza. Wtedy organizowane były co roku biegi narodowe. Okazało się, że byłem w wojsku najlepszy. Brałem udział w zawodach Wojska Polskiego, mistrzostwach okręgów wojskowych. Biegałem na 1500 metrów i pięć kilometrów. Wtedy biegało się po żużlu. Na stadionie leśnym w Olsztynie startowałem w biegach na trzy kilometry. Jak się biegało, to było sprężynowanie, bo gleba była elastyczna. Tam też wygrałem.

– Jednak nie został pan w wojsku.

— Miałem kontuzję, choroba przeciążeniowa lewego podudzia. Pękła mi kość i nie mogłem dobrze trenować.

eprasa.pl 409a1c73c9

Nie dokończyłem służby wojskowej. Chociaż na zawodach przebiegłem trzy kilometry poniżej dziewięciu minut, jednak nie mogłem dłużej zostać w wojsku. Kontuzja mnie zdyskwalifikowała. Lekarz mówił, że nie będę mógł biegać. Nie uwierzyłem. Po sześciu miesiącach wznowiłem treningi i zacząłem osiągać dobre wyniki na zawodach.

– Był Pan swoim trenerem?

— Jestem indywidualistą. Sam biegałem i trenowałem. Kiedyś nikt nie wiedział, jak trenować, jaką dietę stosować. Miałem przebiec określoną liczbę kilometrów i biegłem. Zaplanowałem do przejechania rowerem określoną trasę, to jechałem. I już.

– Kiedy przyszły największe sukcesy?

— W wieku czterdziestu lat miałem najlepsze wyniki w swojej karierze. Wtedy 27 razy wygrałem na 40 startów. Ustanowiłem rekord województwa suwalskiego na 10 km, byłem mistrzem Polski na 5 km i na 1,5 km. Podczas jednego ze startów pokonałem wszystkich rywali w maratonie. Startowałem w kategorii weteranów i większość biegów wygrywałem.

– A triathlon?

— Byłem pierwszym zawodnikiem w triathlonie w regionie północno-wschodniej Polski. To był rok 1984.

Fot. archiwum GG

Pan Jan w domu ma trzy pokoje zajęte przez medale, puchary, nagrody i dyplomy

Fot. archiwum prywatne

Jan Lemancewicz i Józef Mikulski, były prezes ES-SYSTEM Wilkasy, wspólnie startowali w niejednej imprezie biegowej

Startowałem też w triathlonie zimowym na Stegnach w Warszawie. Były moje ulubione dyscypliny: łyżwy, biegi i rower. Cztery razy zwyciężałem, kilkanaście razy byłem w pierwszej trójce. Startował też tam Zbigniew Bródka, mistrz olimpijski z Soczi. Jako pięćdziesięciolatek z nim — jeszcze juniorem — wygrałem. Ogólnie w siedmiu triathlonach zimowych byłem najlepszy.

– Lubi pan łyżwy?

— Tak. Startowałem w Austrii na 200 km. W 1992 roku wystartowało ponad 400 osób. Z Giżycka wzięło udział pięć osób. Okazało się, że z tej grupy byłem najlepszy. To był rekord kraju. Pierwszy zawodnik przejechał na łyżwach dystans 200 km w ciągu 6 godzin 36 minut i 28 sekund. A ja 6 godzin, 36 minut i 40 sekund. I zająłem dopiero 69. miejsce. To był trudny wyścig. Prawie jak w peletonie. Modliłem się, żeby nie wjechać w szczeliny w lodzie. Byłem dobrze przygotowany. Trenowałem na jeziorach, Kisajnie, Niegocinie, Darginie. Kiedyś zimy na Mazurach były mroźne i mało śnieżne. Zdarzało się, że zaliczałem ponad czterdzieści treningów jednej zimy.

– Co było najważniejszym pana osiągnięciem w sporcie?

— W 1987 roku były mistrzostwa Polski w triathlonie obronnym. Kolarstwo zastąpione jest strzelaniem. O zawodach dowiedziałem się z prasy, nie było internetu. Wybrałem się tam. Musiałem przepłynąć 1500 metrów, na strzelnicy zliczyć 20 strzałów z broni sportowej i następnego dnia przebiec 20 km. Moją sztandarową dyscypliną był bieg. Zostałem mistrzem Polski. W kolejnych latach byłem drugi i trzeci. Zaliczałem też takie zawody, które były ważniejsze niż wynik. Moim patronem był Jan Paweł II. Najbardziej wzruszające zawody odbyły się na Potockiej Kępie w obecności córki rotmistrza Pileckiego, Zofii. Biegłem dla rotmistrza.

– Nie myślał pan o trenowaniu młodzieży?

— Nie. Trenowałem tylko jednego zawodnika i wychowałem mistrza Polski w triathlonie. To Przemysław Nawalski.

– Z perspektywy czasu, jak pan ocenia podejście młodych ludzi do sportu?

— Jak zaczynałem bieganie, to unikałem ludzi, bo byli negatywnie nastawieni do sportu. Jajk widzieli, że biegnę, to pukali się w czoło. Dlatego biegałem polnymi drogami, po lasach. Wolałem omijać skupiska ludzi. A na stadionie tego nie było widać. Około tysiąca ludzi obserwowało biegi. Przy tylu kibicach przebiec i wygrać to też coś znaczyło. Dziś młodzież nie osiąga takich wyników, jakie kiedyś osiągali sportowcy. Jest masówka. Po kilkanaście tysięcy zawodników startuje, ale już nie ma tak dobrych wyników. Dobrze, że się odbywają zawody. Jednak szkoda, że większość młodych ludzi pochłonięta jest smartfonami, komputerami i siedzeniem w domu. Zobaczymy, co z tego wyniknie.

– Co jest w życiu najważniejsze?

— Sport i przyzwoitość. Całe życie poświęciłem sportowi. A najważniejsze, żeby być dobrym człowiekiem.

RENATA SZCZEPANIK

REKLAMA

Skarb Państwa Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Dobrocin
adres: Dobrocin 20, 14-330 Małdyty tel. 89 7581772, fax. 089 6791852;
www.dobrocin.olsztyn.lasy.gov.pl; e-mail: dobrocin@olsztyn.lasy.gov.pl

na podstawie art. 38 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (t.j. Dz.U. 2020 poz. 1463) oraz Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 20 kwietnia 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzania przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzania negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych (Dz.U. 2007 Nr 78, poz. 532) ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż następujących nieruchomości gruntowych zabudowanych:

Lp.	Nr Księgi Wieczystej	Gmina Obręb ewidencyjny	Oznaczenie nieruchomości wg danych z ewidencji gruntów i budynków	Pow. (ha)	Opis nieruchomości oraz sposób zagospodarowania	Przeznaczenie w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego (brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego)	Cena wywoławcza (zł brutto)	Uwagi
1.	EL2O/00015879/0 Sąd Rejonowy w Ostródzie	Małdyty Stare Kiełkuty	267/71	0,0042	B; nieruchomość zabudowana boksem garażowym o pow. użytkowej 15,81 m²	Teren wskazany do uzupełnień i przekształceń w kierunku zabudowy mieszkaniowej i usługowej	3000,00	Na działce przebiega sieć wodociągowa własność Gm. Małdyty obowiązuje umowa dzierżawy
2.	EL2O/00015879/0 Sąd Rejonowy w Ostródzie	Małdyty Stare Kiełkuty	267/72	0,0039	B; nieruchomość zabudowana boksem garażowym o pow. użytkowej 15,81 m²	Teren wskazany do uzupełnień i przekształceń w kierunku zabudowy mieszkaniowej i usługowej	3000,00	Na działce przebiega sieć wodociągowa własność Gm. Małdyty obowiązuje umowa dzierżawy
3.	EL2O/00015879/0 Sąd Rejonowy w Ostródzie	Małdyty Stare Kiełkuty	267/73	0,0040	B; nieruchomość zabudowana boksem garażowym o pow. użytkowej 15,81 m²	Teren wskazany do uzupełnień i przekształceń w kierunku zabudowy mieszkaniowej i usługowej	3000,00	Na boks garażowy obowiązuje umowa dzierżawy na czas nieokreślony nabywcy przysługuje prawo jej wypowiedzenia z 3-miesięcznym okresem wypowiedzenia
4.	EL2O/00015879/0 Sąd Rejonowy w Ostródzie	Małdyty Stare Kiełkuty	267/74	0,0040	B; nieruchomość zabudowana boksem garażowym o pow. użytkowej 15,81 m²	Teren wskazany do uzupełnień i przekształceń w kierunku zabudowy mieszkaniowej i usługowej	3000,00	Na boks garażowy obowiązuje umowa dzierżawy na czas nieokreślony nabywcy przysługuje prawo jej wypowiedzenia z 3-miesięcznym okresem wypowiedzenia
5.	EL2O/00015879/0 Sąd Rejonowy w Ostródzie	Małdyty Stare Kiełkuty	267/79	0,0043	B; nieruchomość zabudowana boksem garażowym o pow. użytkowej 15,81 m²	Teren wskazany do uzupełnień i przekształceń w kierunku zabudowy mieszkaniowej i usługowej	3000,00	Na boks garażowy obowiązuje umowa dzierżawy na czas nieokreślony nabywcy przysługuje prawo jej wypowiedzenia z 3-miesięcznym okresem wypowiedzenia
6.	EL2O/00015879/0 Sąd Rejonowy w Ostródzie	Małdyty Stare Kiełkuty	267/80	0,0039	B; nieruchomość zabudowana boksem garażowym o pow. użytkowej 15,81 m²	Teren wskazany do uzupełnień i przekształceń w kierunku zabudowy mieszkaniowej i usługowej	3000,00	Na boks garażowy obowiązuje umowa dzierżawy na czas nieokreślony nabywcy przysługuje prawo jej wypowiedzenia z 3-miesięcznym okresem wypowiedzenia

Ww. nieruchomości nie posiadają obciążeń ani zobowiązań (za wyjątkiem opisanych w ogłoszeniu), nie są wpisane do rejestru zabytków. Dodatkowych informacji dotyczących nieruchomości do dn. 20.07.2021 r. udziela w siedzibie Nadleśnictwa, w godz. od 10.00 do 13.00 Pani Agnieszka Fiedoruk. Przetarg odbędzie się w sali narad Nadleśnictwa Dobrocin dn. 27.07.2021 r. o godz. 11.00. Uczestnikami przetargu mogą być osoby fizyczne i prawne. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 200,00 zł na każdą nieruchomość, którą uczestnik zamierza nabyć. Wadium należy wnieść przelewem na rachunek bankowy o nr 06 1160 2202 0000 0000 6193 5196 do dnia 26.07.2021 r. do godz. 12.00 (do tej godziny środki muszą znajdować się na rachunku bankowym Nadleśnictwa pod rygorem niedopuszczenia uczestnika do przetargu) – przelew wadium musi zawierać opis, której nieruchomości dotyczy oraz imię i nazwisko uczestnika. Wadium zwraca się w terminie trzech dni od dnia odwołania albo zamknięcia przetargu, z tym, że wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, przez którą rozumie się cenę nieruchomości ustaloną w wyniku przetargu, którą obowiązany jest on zapłacić. Nabywcą wyłonionym w przetargu jest jego uczestnik, który zaoferuje najwyższą cenę. Minimalne postąpienie wynosi 100,00 zł. Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników przetargu, jeżeli chociaż jeden uczestnik przetargu zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej nieruchomości. Wyłoniony w przetargu nabywca jest związany ofertą przez 30 dni od dnia odbycia przetargu, zaś umowę zobowiązany jest zawrzeć w terminie i miejscu wskazanym przez Nadleśnictwo Dobrocin nie dłuższym niż jednak termin związania ofertą. Wyłoniony w przetargu nabywca jest zobowiązany zapłacić cenę za nabytą nieruchomość przed podpisaniem umowy sprzedaży. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie zawrze bez usprawiedliwionej przyczyny umowy sprzedaży nieruchomości w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, sprzedający może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesione wadium nie podlega zwrotowi. Koszty aktu notarialnego pokrywa Nabywca. Nadleśnictwo Dobrocin sprzedaje nieruchomości na podstawie aktualnych wypisów i wyrysów sporządzonych przez Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Ewidencji Gruntów Starostwa Powiatowego w Ostródzie. Nabywca nie będzie mógł występować z żadnymi roszczeniami wobec Sprzedającego z tytułu ewentualnej różnicy powierzchni sprzedawanej nieruchomości, jeżeli po sprzedaży notarialnej geodeta wykaże inną powierzchnię niż jest to oznaczone w dokumencie w postaci wypisu i wyrysu. Okazanie punktów granicznych nieruchomości może nastąpić na życzenie Nabywcy wyłącznie na jego koszt. Nadleśnictwo Dobrocin zastrzega sobie prawo odwołania przetargu w całości lub części z ważnych powodów.
W sprawach nieuregulowanych powyżej zastosowanie znajduje rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 20 kwietnia 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzania przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzania negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych.

Dobrocin 23.06.2021 r.

Nadleśniczy
Szymon Nowak

5021mozm-A-G

eprasa.pl 409a1c73c9

Krzyżówka klasyczna z hasłem

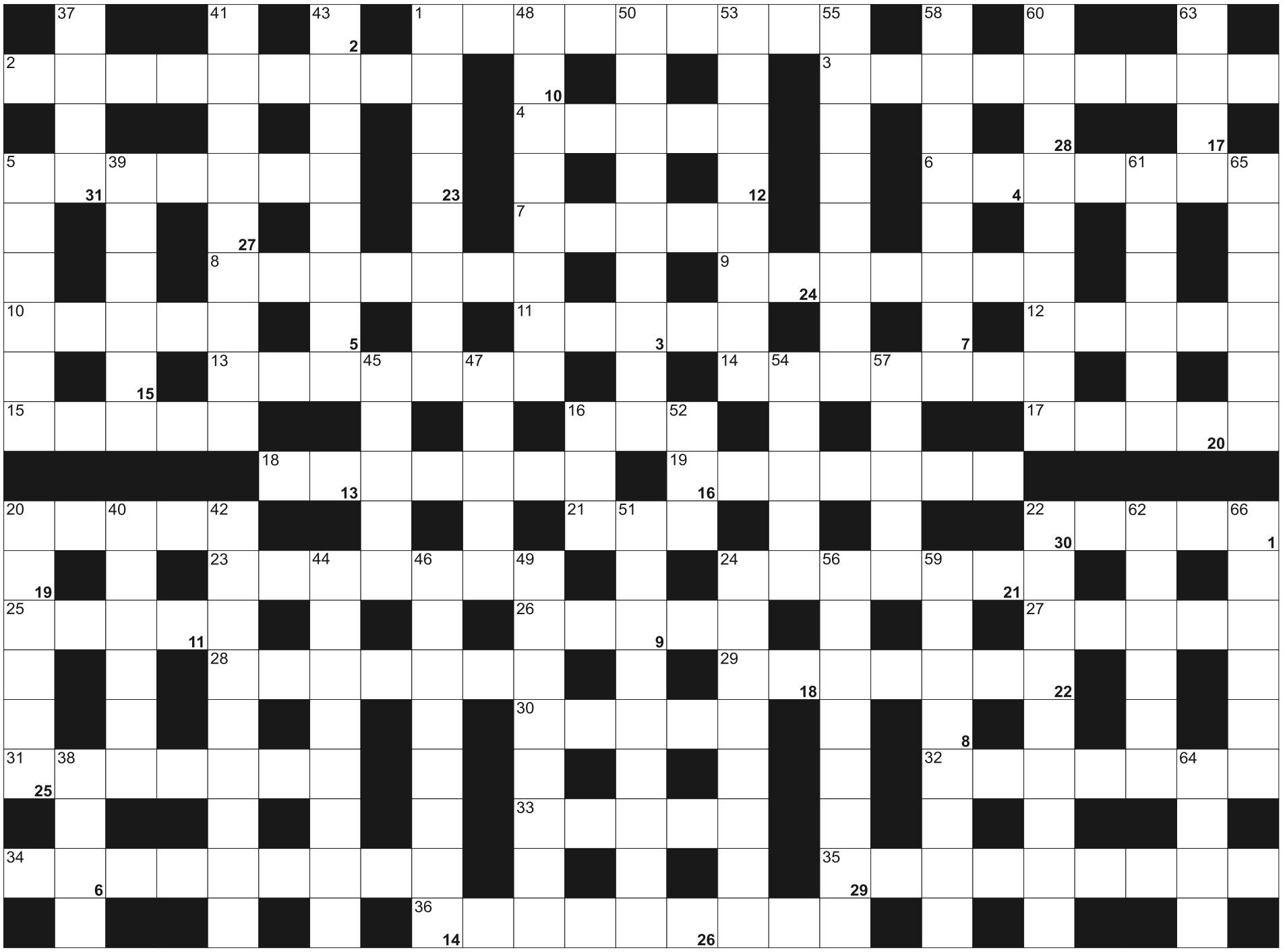

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7		8	9	10	11	12	13	14		15	16	17		18	19	20	21	22
23	24	25	26		27	28	29	30	31															

POZIOMO: 1) roszpunka warzywna inaczej; 2) trening, instruktaż; 3) zapis z obrad komisji sejmowej; 4) Gamal Abdel, były prezydent Egiptu; 5) blat podokienny; 6) czterech muzyków; 7) skowronki borowe; 8) największa wyspa w archipelagu Tanimbar; 9) osłabienie lub utrata pamięci; 10) główny posiłek; 11) klub piłkarski z Mediolanu; 12) niejeden w magazynku; 13) katalityczny lub jądrowy; 14) rzeka Zambii, Angoli i Mozambiku; 15) Włodarczyk, rekordzistka w rzucie młotem; 16) jeden z trzech w trójkącie; 17) śmietanka towarzyska; 18) podnajmuje lokal lub mieszkanie; 19) oddział wewnętrzny w szpitalu; 20) burda, bijatyka; 21) dawniej skracał o głowę skazańca; 22) duży pies myśliwski o krótkiej sierści; 23) monosacharyd, cukier prosty; 24) zagłębienia po uderzeniach meteorytów; 25) państwo w Azji ze stolicą w Sanie; 26) szafa lub wersalka; 27) dokuczliwe zimno; 28) imię męskie pochodzenia arabsko-tureckiego; 29) minerał, wezuwian; 30) pierwiastek o symbolu As; 31) półwysep z Omanem i Katarem; 32) główne miasto indonezyjskiej wyspy Wowoni; 33) jezioro w Estonii, w prowincji Vorumaa; 34) np. zmiana miejsca stacjonowania wojska; 35) obsypany, pokryty śniegiem; 36) połowa półtonu w muzyce

PIONOWO: 1) lekarz rozpoczynający specjalizację; 5) aura; 16) pojemnik na benzynę; 20) Buna, rzeka w Albanii i Czarnogórze; 22) rodzaj trawy, Alopecurus; 24) zasuwa na statku; 37) skarbowa lub wytrzeźwień; 38) jednostka walutowa Kambodży; 39) duchowni z synagog; 40) rzeka w Delhi; 41) ogłoszenie o czyjejś śmierci; 42) Holand, reżyserka "Pokot"; 43) nauka o budowie ciała; 44) mieszkańcy Ukrainy; 45) łódka na górski spływ; 46) poplamić, polać; 47) cieśnina między Iranem a Emiratami Arabskimi; 48) pseudonim Hermana Hessego; 49) Bartolomeo, autor fontanny Neptuna we Florencji; 50) obrót rzeczami skradzionymi; 51) reprezentuje kraj za granicą; 52) szklarska masa; 53) szusuje po stoku; 54) Stuhr i Szyc; 55) był nim Jan Heweliusz; 56) rodzaj ręcznej harmonii; 57) płaskie nakrycie głowy; 58) Satit, rzeka w Sudanie, Etiopii i Erytrei; 59) kraje UE ze wspólną walutą; 60) palpitacja serca; 61) myśliwskie sygnałówki; 62) kir jej symbolem; 63) pensje aktorów; 64) arena bokserska; 65) ocena dostateczna; 66) pęd rośliny

eprasa.pl 409a1c73c9

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
Olsztyn, plac Józefa Bema 5
tel. (89) 539-74-80 , tel. (89) 539-74-81
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7
tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29
(Biuro turystyczne IKAR)
tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2
tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 800-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35
tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Miłakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)
tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mrągowo, ul. Ratuszowa 5
(Mrągowska Agencja Turystyczna „MAT")
tel./fax (89)741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCh")
tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)
tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol")
tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

61617opb1-AH-K

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DZIAŁKI, 602-313-371

MIESZKANIE, 602-313-371

NOWY Dwór Gdański, Kmiecin, pow. 74,4m2, cena 330zł, 3-pok., Kmiecin k.Nowego Dworu Gdańskiego, mieszkanie 3-pokojowe, 74,4 m2 z garażem. Dobra komunikacja do Gdańska, nad morze i do Elbląga, 505-135-058.

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

do wynajęcia

KAWALERKA, 669-262-149

LOKAL, 602-313-371

MIESZKANIE, 602-313-371

PRACA

dam pracę

KELNER/BARMAN tel. 605-635-949

PB Witka zatrudni na umowę o pracę: pomocników budowlanych, malarzy, szpachlarzy, murarzy, cieśli, zbrojarzy. Kontakt telefoniczny: (089)533-52-51 lub osobisty: 10-434 Olsztyn, Kołobrzeska 50H

POMOCNIKÓW dekarskich z Olsztyna, Lidzbarka Warmińskiego, 502-202-377

PRACA na terenie Francji- pracownicy do prac budowlanych, wykończeniowych i pomocniczych. TEL.605-633-540.

AUTO-MOTO

sprzedam

FORD Fusion 2003r, 3000pln, 608-175-821

USŁUGI

budowa | remont

GLAZURA, hydrauliczne, 669-336-031

HYDRAULIK, 501-209-794

SZPACHLOWANIE, malowanie, 500-549-432

inne

ATRAKCYJNE ceny, mycie sprzątanie porządkowanie biur, mieszkań innych, 793-164-163

NAUKA

HISZPAŃSKI, polski dla obcokrajowców, 669-289-031

RÓŻNE

inne

ZIEMIĘ przyjmę, 602-313-371

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel.694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI:zboża paszowe, konsumpcyjne.Tel.606-505-511

SPRZEDAM słomę , 606-616-599

Szukasz klientów?

docieramy do 1400000 odbiorców

wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam

dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach

zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

wybierz profesjonalistów, wybierz nas

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

Pani
Anicie Lange-Zienkiewicz
i Jej Bliskim
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Siostry
składają właściciele oraz koledzy z firmy Kwadrat

252321opb1-A -P

Robertowi Grycko
wyrazy głębokiego żalu oraz współczucia
z powodu śmierci
Ojca
składają Dyrekcja oraz Funkcjonariusze i Pracownicy
Zakładu Karnego w Barczewie

252221opb1-A -P

Żonie i Rodzinie
zmarłego
Alfreda Fabjańskiego
szczere kondolencje i wyrazy głębokiego współczucia
składają Zarząd i Członkowie Oddziału Olsztyńskiego SITR
oraz Zespół Okręgowego Ośrodka Rzeczoznawstwa
i Doradztwa SITR sp. z o.o. w Olsztynie

251821opb1-A -P

Paniom **Czesławie Gintowt**
i **Marice Brzozowiec-Berk**
wyrazy współczucia z powodu śmierci
Męża i Dziadka
składają Małgorzata i Wojciech Kasztelanowie

252021opb1-A -P

Naszej Koleżance
Małgosi Grygianiec
wyrazy szczerego współczucia, żalu
oraz słowa otuchy i wsparcia
z powodu śmierci
Mamy
składają
Dyrektor wraz z Koleżankami i Kolegami
z Zespołu Placówek Edukacyjnych
w Olsztynie

251921opb1-A -P

Nie żyjemy, aby umierać, ale umieramy, aby żyć wiecznie
Z ogromnym smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Pana
Wiesława Gintowta
sędziego w stanie spoczynku, wieloletniego Prezesa Sądu,
patrona wielu pokoleń, przełożonego cieszącego się
powszechnym szacunkiem i uznaniem,
człowieka pełnego pasji, życzliwego i wyrozumiałego.
Na zawsze pozostanie w naszych wspomnieniach i pamięci.
Wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa otuchy w trudnych chwilach
Rodzinie i Najbliższym
składają Prezes, Dyrektor oraz wszyscy współpracownicy
z Sądu Rejonowego w Olsztynie

252121opb1-A -P

eprasa.pl 409a1c73c9

31419opb1-a -C

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 20 czerwca 2021 r. zmarła w wieku 79 lat
nasza kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Teresa Wolarz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
24 czerwca 2021 r. o godz. 10.30
w kaplicy przy ul. Mariańskiej,
skąd o godz 11.00 nastąpi wyprowadzenie
do kościoła Chrystusa Odkupiciela Człowieka
przy ul. Wyszyńskiego w Olsztynie,
a następnie na cmentarz komunalny
przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Rodzina

252621opb1-A -P

To wielki ból, że Cię straciliśmy. Pociesza nas pewność, że zobaczymy się w niebie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 19 czerwca 2021 r.
w wieku 100 lat zmarła Nasza Kochana
Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Lek. Jadwiga Chmiel s.v. Górnicka

była ordynator szpitala MSWiA w Olsztynie,
autorka licznych książek
z zakresu medycyny naturalnej.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
25 czerwca 2021 r. o godz. 13.00 Mszą Świętą
w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Wdzięczna Bogu za Dar Jej Życia rodzina

251121opb1-A-G

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu)
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty
osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni
od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**,
plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

Ci, których kochamy, nie umierają nigdy,
bo miłość to nieśmiertelność...

Emily Dickinson

mp-otbr-6787

Zofii Wiśniewskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Zarząd oraz koleżanki i koledzy
ze Stowarzyszenia Księgowych w Polsce
Oddziału Okręgowego w Olsztynie

253321opb1-A -P

Naszemu Koledze

Tomaszowi Rapińczukowi

oraz Jego Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci

Taty

składają Zarząd oraz koleżanki i koledzy z Grupy DBK

253421opb1-A -P

Rodzinie zmarłego Kolegi

ś. † p.

Kazimierza Staneckiego

długoletniego członka
Koła Łowieckiego „Ponowa" w Biskupcu

najszczersze wyrazy współczucia
składają koleżanki i koledzy z KŁ „Ponowa"

Niech Mu Knieja Wiecznie Szumi

250421opb1-a-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-g-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 **895 355 300** **602 327 277**
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 **897 152 093** **608 680 642**
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

eprasa.pl 409a1c73c9

O PIŁCE

BARAŻE\\\ W weekend rozegrano ostatnie kolejki m.in. forBET IV ligi, klasy okręgowej oraz klas A i B, co nie znaczy, że sezon już się zakończył, bo zostały jeszcze do zagrania mecze barażowe właśnie o forBET IV ligę, „okręgówkę" i A-klasę. Najpierw jednak dwa słowa o tym, kto już awansował do wyższych klas rozgrywkowych.
I tak, do forBET IV ligi weszli obaj mistrzowie klasy okręgowej, czyli DKS Dobre Miasto (grupa 1) i Polonia Iłowo (gr. 2), podczas gdy wicemistrzów Romintę Gołdap i Unię Susz czekają jeszcze baraże z 11. i 12. zespołami z grona dotychczasowych czwartoligowców (Pisa Barczewo i Błękitni Pasym). Z kolei do „okręgówki" awansowały z klasy A: Pojezierze Prostki (gr. 1), MKS Miłakowo (2), UKS Naki Olsztyn (3) i Czarni Rudzienice (4), przy czym o ile Pojezierze i Czarni są mistrzami swoich grup, to inaczej sprawa wygląda w przypadku dwóch pozostałych drużyn. I Miłakowo, i Naki zajęły drugie miejsca w tabelach, korzystając jednak na tym, że mistrzowie, czyli (odpowiednio) Zatoka II Braniewo i Leśnik Nowe Ramuki, nie byli zainteresowani awansem. Dodatkowo w grupie 2 z udziału w barażach zrezygnował też Pomowiec Gronowo Elbląskie.
W wyniku losowania w siedzibie WMZPN wyłoniono następujące pary barażowe:
>> o forBET IV ligę: Pisa Primavera Barczewo – Rominta Gołdap, Błękitni Pasym – Unia Susz (terminy: sobota 26 czerwca, g. 17 oraz środa 30.06, g. 18);
>> o klasę okręgową: SKS Szczytno – Orzeł Janowiec Kościelny (dzisiaj, godz. 17.30) – baraż wstępny, gdzie przegrany spada do klasy A, wygrany gra w barażu z „wicemistrzem" gr. 3 klasy A, KS Wojciechy).
W związku z wycofaniem się Pomowca, odstąpiono od rozegrania barażu wstępnego Grunwald Gierzwałd – Żagiel Piecki. Obie drużyny utrzymały się w klasie okręgowej.
• **Pary barażowe:** SKS Szczytno/Orzeł Janowiec Kościelny – KS Wojciechy (kl. A, gr. 3), Victoria Bartoszyce (12. kl. okr., gr. 1) – Rona 03 Ełk (A1), Barkas Tolkmicko (12. KO2) – Ossa Biskupiec Pomorski (A4). Terminy: 26.06, g. 17 oraz 30.06, g. 18.
>> o utrzymanie w A-klasie (jedna drużyna spadnie do klasy B – przegrany meczu rozgrywanego w drugim terminie): FC Dajtki Olsztyn – Start Kruklanki, Piast Wilczęta – Avista Łążyn (26.06, g. 17). Drugi termin barażowy (30.06, g. 18): przegrani z pierwszych meczów, przy czym gospodarzem będzie drużyna, która w sezonie 2020/21 miała w A-klasie wyższy współczynnik zdobytych punktów do rozegranych meczów.

Fot. facebook.com/groundhoppingWarmiaiMazury

Piłkarze Pojezierza Prostki pewnym krokiem wmaszerowali do klasy okręgowej. Choć akurat trzy tygodnie temu w Piszu górą był Mazur

KLASA A\\\ **Grupa 1, 21. kolejka:** Pogoń Banie Mazurskie – Rona 03 Ełk 3:1, Mazur Pisz – Start Kruklanki 3:1, Mazur Wydminy – Pojezierze Prostki 2:5, GKS Szczytno – MKS Ruciane-Nida 4:1, Wałpusza 07 Jesionowiec – Olimpia Miłki 3:0, Fala Warpuny – GKS Dźwierzuty 3:0 vo.
>> 22. kol.: Rona – Szczytno 8:1, Ruciane-Nida – Fala 4:2, Start – Wałpusza 1:2, Olimpia – Mazur W. 2:7, Pojezierze – Pogoń 7:0, Dźwierzuty – Mazur P. 0:3 vo.

GRUPA 1

1. Pojezierze	55	81:24
2. Rona	49	71:32
3. Mazur P.	47	71:39
4. Mazur W.	45	76:47
5. Szczytno	41	69:46
6. Ruciane-N.	35	52:41
7. Pogoń	28	49:47
8. Fala	27	40:55
9. Olimpia	19	37:78
10. Wałpusza	12	28:81
11. Start	10	22:75
12. Dźwierzuty*	16	22:53

* GKS Dźwierzuty wycofał się z rozgrywek po pierwszej rundzie.

• **Grupa 2. 25. kol.:** Piast Wilczęta – Wałsza Pieniężno 0:4, Syrena Spomlek Młynary – MKS Miłakowo 1:1, Zatoka II Braniewo – Agat Jegłownik 3:0, LKS Tyrowo – Zalew Frombork 7:0, Polonia Markusy – Zagłada Lisów 4:2, Pomowiec Gronowo Elbląskie – Pama Powodowo 3:2, pauzowała Iskra Smykówko.
>> 26. kol.: Zalew – Zatoka II 2:3, Agat – Syrena 4:0, Miłakowo – Polonia 12:0, Zagłada – Piast 6:4, Wałsza – Pomowiec 5:2, Pama – Iskra 2:3, pauzowało Tyrowo.

GRUPA 2

1. Zatoka II*	53	71:34
2. Miłakowo	49	86:31
3. Pomowiec*	48	67:31
4. Agat	39	53:37
5. Wałsza	34	63:45
6. Tyrowo	33	55:47
7. Zagłada	29	54:58
8. Syrena	29	54:70
9. Polonia	28	42:68
10. Iskra	28	53:82
11. Pama	27	59:64
12. Piast	22	43:89
13. Zalew	16	37:81

* Zatoka II zrezygnowała z awansu, Pomowiec zrezygnował z baraży

• **Grupa 3. 25. kol.:** Granica Bezledy – Orzeł Czerwonka 2:2, Burza Słupy – KS Wojciechy 0:2, KS 2010 Wrzesina – Naki Olsztyn 4:4, Leśnik Nowe Ramuki – Tempo Ramsowo Wipsowo 3:1, Jastrząb Ględy – Reduta Bisztynek 3:0, GKS Gietrzwałd-Unieszewo – FC Dajtki Olsztyn 5:3, pauzował GLKS Jonkowo.
>> 26. kol.: Tempo – Burza 7:1, Wojciechy – Jastrząb 2:5, Reduta – Wrzesina 5:4, Dajtki – Granica 3:0, Orzeł Czerwonka – Jonkowo 2:3, Naki – Gietrzwałd-Unieszewo 4:0, pauzował Leśnik.

GRUPA 3

1. Leśnik*	57	78:39
2. Naki	52	77:29
3. Wojciechy	45	58:45
4. Granica	41	49:34
5. Jastrząb	39	59:51
6. Jonkowo	39	64:57
7. Gietrzwałd U.	33	50:58
8. Reduta	31	55:52
9. Burza	25	37:67
10. Tempo	24	51:59
11. Wrzesina	23	64:83
12. Dajtki	20	39:75
13. Orzeł	12	30:62

* Leśnik zrezygnował z awansu

• **Grupa 4. 25 kol.:** Gmina Kozłowo – Orzeł Ulnowo 1:1, Zamek Kurzętnik – Avista Łążyn 3:1, LZS OHI Frednowy – Wicher Gwiździny 9:0, Wel Lidzbark Welski – Jordan Kazanice 0:1, Ossa Biskupiec Pomorski – MKS Działdowo 4:1, Constract Lubawa – Czarni Rudzienice 1:4, pauzowała Iskra Narzym.
>> 26. kol.: Działdowo – Constract 0:3, Czarni – Wel 3:0, Jordan – Zamek 5:1, Avista – Frednowy 4:5, Wicher – Iskra 3:3, Orzeł – Ossa 0:3, pauzowało Kozłowo. PES

GRUPA 4

1. Czarni	62	108:19
2. Ossa	61	104:37
3. Działdowo	41	51:47
4. Wel	40	56:40
5. Iskra	38	56:47
6. Constract	37	60:58
7. Frednowy	37	69:56
8. Kozłowo	33	51:65
9. Jordan	30	49:51
10. Zamek	21	36:67
11. Orzeł	20	33:76
12. Avista	16	56:88
13. Wicher	10	26:104

eprasa.pl 409a1c73c9

O PIŁCE

PIŁKA NOŻNA\\\ Dzisiaj o godz. 18 Polacy rozegrają w Sankt Petersburgu mecz o „być albo nie być" na mistrzostwach Europy. Tylko zwycięstwo nad, pewną już wyjścia z grupy, Szwecją da Biało-Czerwonym awans do 1/8 finału Euro 2020. Wyniki ostatnich spotkań w grupach B i C sprawiły, że Szwecja już w poniedziałek zapewniła sobie awans do fazy pucharowej, tyle że jeszcze nie wiadomo, czy ekipa Janne Anderssona wyjdzie z grupy E z pierwszego, drugiego czy trzeciego miejsca. Czy to oznacza, że Polsce będzie się łatwiej grało ze Szwedami? Eksperci zwracają uwagę, że niekoniecznie, bo ekipa Trzech Koron należy do tych drużyn, które raczej nie bawią się w kalkulacje czy odpuszczanie meczów. Jednym słowem: w polskim obozie będzie pewnie obowiązywać hasło „umiesz liczyć, licz na siebie". Tak jak przed sobotnim starciem z Hiszpanią, którego nie wolno było przegrać, no i które zakończyło się bezcennym remisem (1:1 w Sewilli).

– Sytuacja jest bardzo jasna: w ostatnim meczu musimy zdobyć trzy punkty, nic innego się nie liczy. Jesteśmy w dość komfortowej sytuacji, bo wszystko zależy od nas. Podchodzimy do ostatniego starcia w grupie z bardzo dobrym nastawieniem. Remis w Sewilli zbudował nas jako drużynę. Środowy wieczór ma być wygrany, to wszystko! – mówi Wojciech Szczęsny. A wtóruje mu Tymoteusz Puchacz: „Nie powinniśmy się zastanawiać, z kim konkretnie gramy, bo liczą się trzy punkty niezależnie od przeciwnika. Zagramy ze Szwecją, trzy punkty dadzą nam wyjście z grupy i właśnie to chcemy osiągnąć. Ze Szwedami na pewno musimy zagrać odważnie, choć trzeba też podejść do tego meczu z chłodną głową. Choć będziemy bardzo naładowani, spokój i determinacja to podstawa".

Nie wiadomo, czy Paulo Sousa będzie mógł dzisiaj skorzystać z usług Jakuba Modera, narzekającego na uraz kolana. Po pauzie za kartki do dyspozycji selekcjonera będzie natomiast Grzegorz Krychowiak.

• W równolegle rozgrywanym meczu tej grupy Hiszpania zmierzy się w Sewilli ze Słowacją (g. 18), a stawką będzie pozostanie w turnieju. Gospodarze,

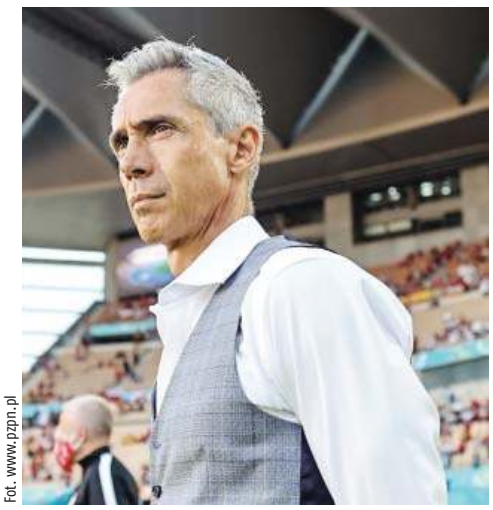

Fot. www.pzpn.pl

Jaki plan na pokonanie Szwecji wymyślił Paulo Sousa?

którzy niespodziewanie zremisowali oba poprzednie spotkania (0:0 ze Szwecją i 1:1 z Polską), muszą wygrać, aby nie oglądać się na inne wyniki...

• **Dziś gra także grupa F:** Portugalia – Francja, Niemcy – Węgry (oba o g. 21).

GRUPA E

1. Szwecja	4	1:0
2. Słowacja	3	2:2
3. Hiszpania	2	1:1
4. Polska	**1**	**2:3**

>>> Zakończyła się rywalizacja w grupach B i C, gdzie do Belgów (B) i Holendrów (C) dołączyli, odpowiednio, Duńczycy i Austriacy. Zachwyciła zwłaszcza Dania, która w efektownym stylu ograła w Kopenhadze Rosję, odsyłając rywali do domu. No i udowadniając, że niemożliwe nie istnieje, czyli że można awansować do dalszych gier (i to z drugiego miejsca w tabeli), nawet zaczynając turniej od dwóch przegranych! W 1/8 finału Duńczycy zagrają z Walią, a Włochy z Austrią.

GRUPA B

• **Rosja – Dania 1:4** (Dziuba 70 karny - Damsgaard 38, Y. Poulsen 59, Christensen 79, Maehle 82)

• **Finlandia – Belgia 0:2** (Hradecky 74 samob., Lukaku 81)

GRUPA B

1. Belgia	9	7:1
2. Dania	3	5:4
3. Finlandia	3	1:3
4. Rosja	3	2:7

GRUPA C

• **Macedonia Płn. – Holandia 0:3** (Depay 24, Wijnaldum 51, 58)

• **Ukraina – Austria 0:1** (Baumgartner 21)

GRUPA C

1. Holandia	9	8:2
2. Austria	6	4:3
3. Ukraina	3	4:5
4. Macedonia Płn.	0	2:8

>>> Sokół Ostróda rozwiązał za porozumieniem stron umowę z trenerem Piotrem Jackiem. W nowym sezonie eWinner 2.Ligi ostródzian poprowadzi już ktoś inny. Kto? Tego dowiemy się być może jeszcze w tym tygodniu.

Piotr Jacek został zatrudniony w Sokole w czerwcu zeszłego roku. Klub z Ostródy był już pewny awansu do II ligi i szukał trenera z licencją UEFA Pro. Padło na Jacka, który wcześniej pracował m.in. w Stali Brzeg. Szkoleniowiec utrzymał Sokoła w lidze, choć w pewnym momencie drużyna mogła powalczyć nawet o grę w barażach. Ostatecznie skończyło się na 11. miejscu w debiutanckim sezonie na tym szczeblu. – Bardzo miło będę wspominał okres pracy w Sokole – mówi Jacek. – Działacze Sokoła powiedzieli mi, że w nowym sezonie zespół będzie miał zdecydowanie mniejszy budżet i chcą postawić na sztab szkoleniowy z regionu. Porozumieliśmy się na temat rozstania. Na pewno będą wracał tutaj z rodziną, bo super mieszkało mi się na Mazurach.

W poniedziałek dokończono walne zebranie członków zarządu klubu.

– Budujemy zespół na nowy sezon, ale trzeba zaznaczyć, że będzie to zupełnie inny sezon niż poprzedni, jeszcze trudniejszy – podkreśla Jerzy Sarnecki, prezes Sokoła. – Dysponujemy niższym budżetem niż rok temu, jednak ciężko pracujemy, aby rozwijać klub zarówno pod względem finansowym, organizacyjnym, jak i sportowym. Zrobimy wszystko, żeby przystąpić do rozgrywek z jak najmocniejszym, choć zapewne młodym, ambitnym składem. Chcemy przyciągnąć do klubu m.in. chłopaków aspirujących do ogrywania się na drugoligowym poziomie, a na pewno damy też szansę kilku naszym juniorom, którzy właśnie wygrali ligę wojewódzką.

Kto poprowadzi Sokół w eWinner 2. Lidze? Nieoficjalnie mówiło się ostatnio, że może Maciej Szostek z DKS Dobre Miasto, choć na karuzeli transferowej pojawiło się jeszcze inne nazwisko, bardziej doświadczonego trenera...

SIATKÓWKA\\\ Polacy zaczęli piątą i ostatnią serię spotkań fazy zasadniczej Ligi Narodów w Rimini tak, jak zakończyli poprzednią: od dwóch trzysetowych zwycięstw. Tym razem nad Argentyną 3:0 (21, 22, 18) i Iranem 3:0 (20, 20, 16). Biało-Czerwoni zapewnili już sobie grę o medale LN. Dziś o g. 15 na zakończenie tej części rozgrywek Polska zmierzy się z Francją.

• **Inne mecze 13. kolejki LN:** Brazylia – Włochy 3:1 (19, 30, -22, 20), Słowenia – USA 3:2 (-28, 19, -21, 26, 13), Niemcy – Rosja 1:3 (-18, -18, 23, -15). **>> 14. kol.:** Kanada – Australia 3:0 (17, 8, 20), Serbia – Holandia 3:2 (21, -21, 18, -21, 15), Bułgaria – USA 0:3 (-19, -24, -9), Japonia – Słowenia 0:3 (-16, -16, -26).

Spotkania Francja – Argentyna, Brazylia – Niemcy oraz Rosja – Włochy zakończyły się już po oddaniu gazety do druku.

>> Czołówka tabeli: 1. Polska (36 pkt/ 14 gier), 2. Brazylia (35/13), 3. Słowenia (31/14), 4. Serbia (27/14), 5. Francja (29/13), 6. Rosja (29/13), 7. USA (21/14).

SPORT W TV\\\ **Siatkówka.** LN mężczyzn: Australia - Holandia, Kanada - Serbia (9:50, 11:50 Polsat Sport), USA - Japonia, Iran - Argentyna (12:50, 15:50 Polsat Sport Extra), Francja - Polska (14:50 Polsat Sport, TVP 1), Słowenia - Bułgaria, Brazylia - Rosja (17:50, 20:50 Polsat Sport Extra), Włochy - Niemcy (19:20 Polsat Sport News)

• **Tenis.** Turniej WTA w Eastbourne (12, 13:30, 15 Canal+ Sport)

• **Piłka nożna.** Euro 2020, gr. E: Szwecja - Polska (17:50 TVP 1, TVP Sport), Słowacja - Hiszpania (17:50 TVP 2); **gr. F:** Portugalia - Francja (20:50 TVP Sport, TVP 1), Niemcy - Węgry (20:50 TVP 2); Copa America, **gr. B:** Ekwador - Peru, Brazylia - Kolumbia (23:55, 1:55 ze śr. na czw., TVP Sport)

• **Koszykówka.** Mecz towarzyski mężczyzn: Polska - Brazylia (19:50 Polsat Sport, Super Polsat).

PES, EM

eprasa.pl 409a1c73c9

Prenumerata za zdjęcie

NASZA AKCJA || Dzisiaj każdy jest fotoreporterem, bo każdy z nas ma w kieszeni telefon. Wykorzystajcie to i róbcie zdjęcia swojego regionu. Zachęcamy – wysyłajcie do nas swoje fotografie.

Wystarczy wysłać zdjęcie ciekawego budynku, przyrody, rzeki, jeziora czy po prostu siebie na spacerze. Zdjęcia będziemy publikowali na gazetaolsztynska.pl i w „Gazecie Olsztyńskiej". Autorzy zdjęć, które zamieścimy w naszym papierowym wydaniu, otrzymają od nas trzymiesięczny bezpłatny dostęp do elektronicznego wydania „Gazety Olsztyńskiej".

Dziś to ja chcę się podzielić z naszymi Czytelnikami swoim odkryciem. Czasem nie doceniamy piękna naszego regionu. Zapominamy o miejscach wartych odwiedzenia.

W miniony weekend, w drodze do Wilczego Szańca postanowiliśmy z mężem przyjrzeć się Kętrzynowi. A warto!

Piękny zamek z niewielkim, ale zasobnym muzeum, wspaniały gmach kościoła. Polecam!

BARBARA BARCZUK

Fot. JB

eprasa.pl 409a1c73c9